Nr. 95. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 18 Kwietnia 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	252 Mk — f.	126 Mk — f.	63 Mk — f.	21 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	276 —	138 —	69 —	23 —
W Polsce z przesyłką pocztową	276 —	138 —	69 —	23 —
W innych państwach	300 —	150 —	75 —	25 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573. Nr zach. poczt. Kasy oszczędności 140.856.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 1 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 1 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoczasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łuposyo, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Dachsteta, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie E. Kozłosch. — W Wiedniu Rudolf Mosse, Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Kopenhadze i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dlaczego mocarstwa koalicyjne chcą pokoju z Rosyą?

Kraków, 17 kwietnia.

Wobec posłów socyalistycznych wypowiedział się prezydent gabinetu Skulski bardzo umiarkowanie w sprawie pokoju z Rosyą. Nie wie on wprawdzie jeszcze, jaka wypadnie odpowiedź rządu, to jednak stwierdza, że rząd pragnie rozpoczęcia rokowań i wyraża nadzieję, że także i rząd sowiecki uważa obecną sytuacyę nie za zerwanie rokowań, ale za chwilową przerwę w tych rokowaniach. Ton tych wynurzeń prezydenta gabinetu świadczy, że w sferach kierujących pracuje z wielkim wysiłkiem realna myśl, która coraz bardziej zastępuje pierwsze odruchy i uczucia. Przed kilku tygodniami — jak donosiły dzienniki — u ministra spraw zagranicznych zjawili się w jednym dniu kolejno wszyscy posłowie mocarstw koalicyjnych. Znaczenie takiej dyplomatycznej kolejki jest w obyczajach międzynarodowych ustalone. Dotyczy ono prawie zawsze jakichś bardzo ważnych przedstawień zbiorowych. Aby jednak odebrać im nieprzyjemny charakter jawnej interwencyi, urządza się sprawę w taki sposób, że posłowie państw interesowanych zjawiają się u danego rządu nie razem, ale kolejno, jeden po drugim.

Nie ulega wątpliwości, że mocarstwa koalicyjne, które bezsilne stoją wobec problemu rosyjskiego i wogóle wschodniego, pragnęłyby zakończenia wojen i pacyfikacyi Europy. Siła tego pragnienia jest oczywiście u różnych mocarstw różna. Anglia nie czyni tajemnicy ze swojej chęci porozumienia się z bolszewikami. Stany Zjednoczone nie wyraziły tej chęci tak wyraźnie, ale żywią ją niewątpliwie także. — Włochy nie pozostawiły wątpliwości co do swego stanowiska w tej sprawie. Jedna Francya okazywała dotąd, głównie z powodu nieuznania przez rząd bolszewicki zagranicznych pożyczek »ancien regime'u«. Przez jakiś czas zdawało się, że rząd sowiecki zmieni w tej mierze zdanie i uzna te pożyczki. Wtedy także i we Francyi usposobienie dla pokoju z Rosyą poprawiło się. Teraz jednak przyszła wiadomość definitywna, że delegat bolszewicki, Krasin, odrzucił stanowczo żądanie uznania tych pożyczek. Na usposobienie Francyi wywrze to wpływ znaczny, znowu przeciw pacyfikacyi z Rosyą. Czy jednak ta oczekiwana niechęć potrwa długo i czy zdoła wyrazić się w jakichkolwiek aktach międzynarodowych, wolno wątpić.

Potrzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że głównym motywem, dla którego mocarstwa koalicyjne, mimo całej swojej urzędowej niechęci do bolszewików, dążą do jak najrychlejszej pacyfikacyi wschodu Europy, chociażby za cenę pokoju z tymi bolszewikami, jest sprawa wyżywienia świata cywilizowanego, w której Rosya odgrywała zawsze obok Ameryki największą rolę.

Według statystyki z ostatniego roku pokoju, więc 1913, światowy zbiór pszenicy wynosił 1.180 mil. centn. metr. Z tego Rosya wyprodukowała 170 mil. c. m., Węgry 50 c. m., Rumunia 24 mil. c. m. Zbiór światowy żyta wynosił 500 mil. c. m., z czego Rosya sama jedna wyprodukowała 260 mil. c. m., Węgry 14 mil. c. m., Rumunia 1 mil. c. m. Zbiór światowy jęczmienia wynosił 430 mil. c. m., z czego Rosya wyprodukowała 99 mil. c. m., Węgry 15 mil. c. m., Rumunia 4.6 mil. c. m. Wreszcie światowy zbiór owsa wynosił 740 mil. c. m., z czego Rosya wyprodukowała 145 mil. c. m., Węgry 12 mil. c. m., Rumunia 3 mil. c. m. — Z zestawienia tych cyfr widzimy, że Rosya obok Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej była największym producentem czterech gatunków najważniejszych zbóż. Stosunek Rosyi do Ameryki pod tym względem przedstawiał się w ten sposób: Pszenicy produkowała Ameryka 199 mil. c. m., Rosya 170, żyta Ameryka 9 mil. c. m., Rosya 260 mil. c. m., jęczmienia Rosya 99 mil. c. m., Ameryka 49 mil. c. m., owsa Rosya 145 mil. c. m., Ameryka 206 mil. c. m.

Ogólna światowa produkcya czterech głównych gatunków zbóż wynosiła w 1913 r. 2,850 mil. c. m. W tem Rosya figurowała z cyfrą 674 mil. c. m. produkcyi, zaś drugi z rzędu największy producent tych zbóż — Stany Zjednoczone z sumą 463 mil. c. m. Z zestawienia tego widzimy, że Rosya pod względem produkcyi czterech pierwszych gatunków zbóż zajmowała pierwsze miejsce w świecie, dzierżąc 22 procent całej produkcyi tych zbóż. W produkcyi pszenicy zajmowała drugie miejsce po Ameryce. Zaś w produkcyi żyta była niejako monopolistką, dostarczając 52 procent całego żyta światowego. Tak samo jęczmienia produkowała Rosya dwa razy więcej niż Ameryka, ustępując przed nią na drugie miejsce tylko w produkcyi owsa.

Cyfry te dowodzą niezbicie, że bez zboża rosyjskiego kwestya aprowizacyi świata cywilizowanego nie może być naprawdę rozwiązana. Skoro bowiem na każde sto cetnarów pszenicy świat konsumował 19 cetnarów pszenicy rosyjskiej, skoro na każde sto cetnarów żyta świat konsumował 52 cetnary żyta rosyjskiego, to brak tych ilości nie da się tak łatwo zastąpić.

Wszyscy inni producenci zboża razem wzięci nie pokryją deficytu w wyżywieniu świata, który powstał wskutek usunięcia się Rosyi ze zbożowego targu światowego. Wobec tych cyfr wszelkie inne względy ustępują na bok, przynajmniej w oczach takich mocarstw jak Anglia, Włochy i Ameryka. Wcale też nie można się im dziwić, skoro nietylko same zaniechały walki z bolszewikami, ale także niechętnem okiem spoglądają na to, jeżeli się ta walka jeszcze gdziekolwiek toczy.

Ten stan rzeczy stanie się jeszcze wyraźniejszym, jeżeli zważymy, że równocześnie dwaj inni producenci zboża w Europie, którzy mieli go najwięcej, mianowicie Węgry i Rumunia, wskutek wojny mają zrujnowane na długie lata rolnictwo. Rumunię zniszczyła inwazya niemiecko-austryacka. Węgrom znowu z kolei zrewanżowali się Rumuni, zabierając im — jak twierdzą — 70 procent żywych inwentarzy i maszyn rolniczych. W każdym razie oba te mniejsze spichrze europejskie są na szereg lat skazane na stanie pustką. W Rumunii sprawa skomplikowała się jeszcze i wskutek tego, że przez pośpiesznie przeprowadzoną reformę agrarną ogromne przestrzenie ziemi leżą odłogiem.

Polityka, mająca rozstrzygać o stosunku do bolszewików, musi mieć ten faktyczny stan stale na oku. Tu bowiem tkwią przyczyny pokojowego usposobienia mocarstw zachodnich wobec bolszewickiej Rosyi. Powie ktoś, że świat nic nie zyska na tem dla celów aprowizacyi, jeżeliby pokój został z bolszewikami nawet jak najrychlej zawarty, ponieważ anarchia rosyjska zrujnowała rolnictwo rosyjskie i pozbawiła je zdolności wywozowej. Na to jednak odpowiadają na zachodzie, że wprawdzie tak jest rzeczywiście, jednak że kiedyś potrzeba przystąpić do odbudowy stosunków rolniczych w Rosyi. Wojna zaś opóźnia to i utrudnia.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 15 bm. przyjęła projekt ustawy o **zwolnieniu od wszelkich opłat stemplowych itp. podań o pożyczki z kredytu 1 miliarda marek, przeznaczonego na zagospodarowanie odłogów.** Przyjęto wnioski ministra przemysłu i handlu w sprawie wydzierżawienia gruntów we wsi Posadza, powiatu miechowskiego, niezbędnych dla prowadzenia **państwowych kopalń siarki,** oraz we wsi Miedziana Góra pod Kielcami, na rzecz **państwowej kopalni miedzi.** Rada ministrów rozpoczęła następnie obrady nad zasadami regulacyi i ujednostajnienia **poborów urzędników państwowych.**

Porozumienie polsko-ukraińskie.

Paryż, 17 kwietnia (Tel. wł.) »Echo de Paris« zamieszcza następującą depeszę ze Lwowa: Komunikują nam, że **doszło do porozumienia w najważniejszych sprawach między Polską a misyą ukraińską w Warszawie. Na skutek tego porozumienia Polska i Rumunia proklamować będą za dni kilka niezależność ukraińskiej republiki ludowej i uznanie jej obecnego rządu.**

Wiceminister endecki przeciw programowi rządu.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) W związku z ostatniemi wystąpieniami wiceministra spraw zagranicznych Stefana Dąbrowskiego, utrzymuje »Kuryer Poranny«, że **p. Dąbrowski wbrew danemu poprzednio przyrzeczeniu,** że swoje przekonania co do polityki wschodniej uzgodni z programem rządu, obecnie **na konferencyach przygotowawczych delegatów pokojowych występuje energicznie przeciw programowi rządowemu.** Wiceministrowi Dąbrowskiemu sekunduje poseł w Berlinie Szebeko.

»Kuryer Poranny« dodaje, że **carska, niepodzielna Rosya wgryzła się pewnym sferom głęboko w umysł.**

Bolszewicy podwożą dalsze wojska.

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 16 kwietnia 1920 roku.

Na Polesiu nieprzyjaciel ponowił swoje ataki w rejonie Starachowicz, ostrzeliwując resztę odcinka intenzywnym ogniem artyleryjskim. Ataki były naogół słabsze od dotychczasowych i zostały odparte bez trudności. **Podwożenie nowych wojsk bolszewickich przed nasz front trwa.** Pozatem sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego: Kuliński, pułkownik.

Linia Warszawa — front wołyński.

Lwów, 17 kwietnia (Tel. wł.) »Gazecie Wieczornej« donosi korespondent z Równa, że dowódca frontu wołyńskiego, jenerał Listowski, dokonał otwarcia linii kolejowej, która łączy za pomocą bezpośredniej komunikacyi Warszawę przez Lwów i Brody z frontem wołyńskim. Znaczenie tej linii dla naszych wojsk na froncie jest nader doniosłe.

Komunikat bolszewicki.

Moskwa, 17 kwietnia (PAT). Komunikat urzędowy sztabu polowego armii czerwonej z dnia 14 bm.:

Na froncie zachodnim w rejonie Bobrujska odparliśmy nieprzyjaciela. W rejonie Mozyrza trwają walki zaciekłe. Na wschód od Zwiahla toczą się walki ze zmiennem szczęściem. W rejonie Kamieńca Podolskiego oddziały nasze odparły pomyślnie ataki nieprzyjacielskie. Na północ od miasta Uszycy toczą się walki zaciekłe. Na odcinku Krymskim oddziały nasze walczą koło Perekopu. Nieprzyjaciel stawia opór zacięty.

Cziczerin odpowiada Litwie.

Wilno, 17 kwietnia (PAT). Prasa kowieńska ogłasza następujący komunikat: Kowno, dnia 12 kwietnia. **Rząd sowietów uznał niepodległość Litwy.** Na drugą notę ministra spraw zagranicznych, wysłaną dnia 3 kwietnia 1920, rosyjski komisarz od spraw zagranicznych Cziczerin przez poselstwo litewskie w Rydze przesłał następującą odpowiedź, otrzymaną w Kownie dnia 10 kwietnia o godzinie 4 po południu, a wysłaną z Moskwy w dniu 6 kwietnia.

Nie mogę niepodkreślić pewnego zdziwienia, że rząd rzeczypospolitej litewskiej naszą odpowiedź w sprawie uznania niepodległości Litwy uważa za niedostatecznie zadowalającą. Myśmy w naszym radiotelegramie powiedzieli, że rząd sowietów rosyjskich nie czyni wyjątku dla narodu litewskiego pod względem **prawa samostanowienia,** podkreśliliśmy też, że uznanie niepodległości Litwy stanowi **jeden z warunków umowy,** a to znaczy, że **ten artykuł przez rząd sowietów rosyjskich już jest uznany** i nie **będzie przedmiotem rozpraw.** Także uważamy za potrzebne oddzielić zasadnicze uznanie niepodległości Litwy od aktu prawnego, którym suwerenne prawa państwa rosyjskiego na pewnem terytoryum tracą moc. Zasada uznania niepodległości Litwy przez nas jest już postanowiona ostatecznie, jednakże powinna ona otrzymać swe prawne podkreślenie przez odpowiedni akt prawny, a to jest w umowie między państwem, które uprzednio miało prawa suwerenne na omawianem terytoryum, oraz owem państwem, które znajduje się na tem terytoryum, którego niepodległość i udzielność pierwsze państwo uznało. Rząd sowietów rosyjskich niniejszem wyznacza, że uznając niepodległość Litwy, **obiecuje dać potrzebne prawne podkreślenie aktu politycznego w umowie, jaka ma być zawarta między Rosyą a Litwą.** Co dotyczy granicy nowego państwa, oraz przyłączenia do Litwy **niektórych miast,** to — jak podkreślamy — rząd sowietów przyjmuje **zasadę etnograficzną** jako podstawę do rozwiązania tego pytania. Gdy rząd litewski przedłoży nam dane etnograficzne w tej kwestyi, będziemy mogli wyciągnąć wnioski, jakie z tych danych wypadają, i rozpocząć także kroki polityczne, niezbędne w tej mierze. Jeżeli rząd litewski jest pewny, że dane etnograficzne przemawiają za przyłączeniem wspomnianych miast do Litwy, to może być pewny, że rząd sowiecki przyjmie te wnioski, wpierw jednakże musi się zapoznać z temi danemi. Rozumie się, że **miejsce i czas musi być wybrane po obopólnem porozumieniu.** Jeżeli rząd litewski ma coś dodać do tej propozycyi, to jesteśmy gotowi uwzględnić każdą propozycyę, uczynioną w tej sprawie i przewidujemy, że pertraktacye z Rosyą sowiecką rozpoczną się około 17 kwietnia, prawdopodobnie **w Estonii.** O składzie delegacyi powiadomi się później.

Warunki sowietów a Anglia.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Donoszą z Londynu: Z Kopenhagi donoszą, że **przedstawiciele rosyjskich spółek tak długo nie będą pertraktowali z przedstawicielami angielskimi, dopóki rząd angielski nie uzna oficyalnie Litwinowa jako uprawnionego uczestnika obrad.**

Dzień 1 maja w Rosyi.

Moskwa, 17 kwietnia (PAT). Prezydyum komitetu wykonawczego rządu sowietów postanowiło **dzień 1 maja przeznaczyć na uporządkowanie kraju.** Tego dnia cała ludność powinna pracować **przez sześć godzin** przy czyszczeniu miast, czyszczeniu zapuszczonych pól i poprawie dróg. Nawet dzieci mają być użyte do lżejszych robót.

Anglicy ostrzeliwują wybrzeża morza Czarnego.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Donoszą z Moskwy: Z miejscowości Tuapse na wschód od Noworosyjska, **ostrzeliwują angielskie torpedowce i aeroplany bezustannie nieobwarowane miejscowości na wschód wybrzeża morza Czarnego,** co spowodowało ciężkie straty w ludziach i materyale. Rząd rosyjski doniósł angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że postępowanie angielskich sił na morzu Czarnem **sprzeciwia się oświadczeniom lorda Cursona, iż rząd angielski wstrzymał kroki nieprzyjacielskie przeciw Rosyi sowieckiej.**

Aresztowanie Rosyan w Konstantynopolu.

Moskwa, 17 kwietnia (PAT). W Konstantynopolu zebrało się wielu uchodźców rosyjskich, nad którymi policya roztoczyła ścisły dozór, w przypuszczeniu, iż znajdują się między nimi agitatorzy bolszewiccy. **Aresztowano 300 uchodźców, podejrzanych o bolszewizm.**

Zwycięstwa Japończyków na Syberyi.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Donoszą z Amsterdamu: Dzienniki donoszą z Tokio, że **Japończycy odnieśli na Syberyi zupełne zwycięstwo.** Wojska syberyjskie zostały pobite koło Stretańska. Kolej w okręgu władywostockim znajduje się w rękach Japończyków. **Japończycy oświadczają, że nie myślą o trwałej okupacyi,** tylko chcą przywrócić porządek i zniszczyć bolszewików. **Na wschodnim brzegu jeziora Bajkalskiego pobili Japończycy również** bolszewików.

Socyalista rumuński o bolszewizmie.

Lwów, 17 kwietnia (Tel. wł.) »Gazeta Wieczorna« donosi z Bukaresztu: Sekretarz rumuńskiej partyi socyalistycznej Moscorini oświadczył w wywiadzie jednemu z dziennikarzy paryskich, że wszelkie **pogłoski, jakoby Rumunia skłaniała się ku bolszewizmowi, są fałszywe.** Rumunia, jako kraj przeważnie rolniczy, posiadający 90 proc. chłopów a zaledwie około 300 tysięcy robotników przemysłowych, nie może być terenem, podatnym dla bolszewizmu.

Przed konferencyą w San Remo.

Lyon, 17 kwietnia. (PAT). P. Millerand udaje się w piątek do San Remo. P. Nitti, prezydent konferencyi, przybędzie w niedzielę do San Remo razem z p. Luzzattim i Scialoją. Bonar Law i jenerał Wilson razem z p. Lloydem George przybędą w niedzielę wieczorem.

Lyon, 17 kwietnia. (PAT). Rząd włoski zaprosił rząd belgijski na konferencyę do San Remo. Reprezentantami belgijskimi będą pp.: Paweł Huymans, minister spraw zagranicznych, i Jaspar, minister spraw ekonomicznych. Delegacya wyjedzie w sobotę.

Zurych, 17 kwietnia. (PAT). »Züricher Neueste Nachrichten« donoszą: Rzymska »Tribuna« donosi, że Nitti jedzie do San Remo z wyraźnem życzeniem Włoch **zmodyfikowania traktatu wersalskiego.** »Italia« donosi, że Nitti wiezie z sobą dokładnie sformułowane propozycye gabinetu włoskiego.

Sosnowiec, 17 kwietnia. (PAT). »Oberschlesischer Courier« donosi: Depesza Havasa z Genewy podaje, że **marszałek Foch na specyalne zaproszenie Milleranda weźmie udział w konferencyi w San Remo.**

Paryż, 17 kwietnia. (PAT). Wedle doniesienia »Chicago Tribune«, **polecił Wilson posłowi amerykańskiemu w Rzymie, by był obecnym na konferencyi w San Remo, nie biorąc jednak udziału w obradach i decyzyach.**

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Donoszą z Londynu: Wedle »Daily Express«, **rosyjscy delegaci związków zawodowych, którzy obecnie bawią w San Remo, mają podjąć kroki o dopuszczenie ich do obrad.**

Żądania Węgier odrzucone.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Donoszą z Paryża, że na dzisiejszej konferencyi ambasadorów ma być definitywnie ułożona odpowiedź na notę węgierską. »Chicago Tribune« dowiaduje się, że w warunkach pokojowych nie będą przedsięwzięte żadne szczególne zmiany, tak, że żądane **przez węgierską delegacyę zmiany tery-**

OSKAR LEVERTIN.

Emigranci.

Ze szwedzkiego przeł. J. K.

2 (Ciąg dalszy).

— Rynsztokowa szlachta! Zuchwali dorobkiewicze uliczni! Zaszczytem jest dla nas, że właśnie nasz dobry książę, który między nami mówiąc, daleko był, gdy proch wynajdowano, stał się rycerzem i obrońcą białych lilij francuskich.

— Tak, a gdy podniesie się kontrrewolucya i powstanie zostanie krwawo stłumione i wszystko potem wróci do dawnego porządku, wtedy król specyalnie wybitym medalem okaże swoją wdzięczność Koblencyi za jej gościnność. Miasto będzie na nim przedstawione pod postacią męskiego i żeńskiego bóstwa wodnego we wzajemnym uścisku — męskiem jest Ren a żeńskiem Mosela. Mówił mi to baron de Villedieu.

— Bardzo nam miły ich pobyt... niepokojące jest tylko... ta ohydna konfiskata ich majątków przez tych jakobińskich rabusiów.

— Hm... może to trochę niedelikatnie z mojej strony... ale chciałbym się zapytać, czy pańscy francuscy goście płacą panu kiedy extra contant?

Mały aptekarz nagle przystanął: wskazującym i dużym palcem chwycił za jeden z dużych, błyszczących guzików u surduta fryzyera i wlepił w jego twarz swoje okulary, z poza których patrzyły ołowiane oczy.

— Co pan rozumie przez extra contant? —

— Rozumiem przez to contant contantibus — aptekarz miał wrażenie, iż mówi po łacinie — czyli monetę na stół!

— Nie, nie, tego nie mogę powiedzieć, ale to byłoby przesadne żądanie.

Aptekarz zdumiał się, słysząc to eleganckie pojmowanie interesu i umilkł.

Przez chwilę obaj w zamyśleniu patrzyli na plac oczyma, w których układały się długie kolumny cyfr.

Nagle, przypomniawszy sobie piękną, wrześniową pogodę z przejrzystem powietrzem i lekkim, świeżym wietrzykiem, fryzyer, odznaczający się artystyczną niefrasobliwością, poklepał aptekarza po ramieniu i zawołał:

— Ba, jakoś to będzie!... w dodatku dostaniemy i procent. Chyba niedarmośmy pracowali, przyjacielu!

Aptekarz zaraził się jego wesołym optymizmem i zadowoleni weszli obaj do winiarni.

W pierwszym pokoju, pod oknem, wychodzącem na plac, siedziała właśnie grupka omawianych wyżej, dostojnych emigrantów. Fryzyer ustawił się odrazu w pozycyi i na środku izby wykonał głęboki ukłon, aptekarz zaś kilkakrotnie pochylił się szybko i gwałtownie.

Z emigrantów jeden podziękował podniesieniem brwi, inny małym palcem dał znak łaskawego zwrócenia uwagi na ukłon.

— Widział pan, jak hrabia Montboissier skinął mi ręką? — zapytał fryzyer, gdy szli dalej, ku świętemu tabernakulum Złotego słońca, ciemnej, tylnej izby Aumüllera.

— Instynktem boga, rozpoznającego swoich wiernych, poznał blady gospodarz o lękających się światła oczach swoich stałych gości.

— Dobry! — odezwał się uroczyście, jakby wymawiał zaklęcie związane z tajemniczą jakąś nauką.

— Pić się nam chce gospodarzu. Kieliszek najlepszego na cześć pięknego dnia!

— Bardzo dobrze, dzieci — odparł właściciel, który, chociaż jeszcze młody, w porównaniu z sobą uważał wszystkich za dzieci i niedorostków. Widocznie w mrocznej izbie, w której spędzał życie, nasłuchując szmeru sączącego się bezustannie wina, zbył się wszelkich codziennych pojęć o czasie i przestrzeni, a liczył na lata i wieki, według przysługującego mu prawa, jako kolegi Noego, protoplasty winiarzy.

— Z naszego dla panów, Tymeonie! — poważnie zadysponował kelnerowi, który, przejęty czcią młodzieży wobec świętego, nalewał ostrożnie w olbrzymie szklanice. Gospodarz średnią postawił na ławie przed sobą, a tamte ruchem hieratycznym podał gościom.

Pod oknami pierwszego pokoju siedzący czterej emigranci zatopieni byli w rozmowie, gdy samotny, szczupły mężczyzna z twarzą namiętną, niespokojną, wsunięty głęboko we framugę okna pisał coś przy oddzielnym stoliczku. Rozmowa tamtych nietylko mu nie przeszkadzała, lecz przeciwnie zdawała się go podniecać.

Grupę owych czterech stanowili: hrabia Aimé Joseph de Monboissier i Adhemar de Bombelles, przyjaciele młodości, wyrodzący się od przodków, biorących udział w wyprawach krzyżowych, baron de Jaucourt, lowelas koblencki, zwany Pięknym i zaledwie dwudziestoletni wicehrabia André Filip de Viriou. Piszącym był Souleau, redaktor dziennika emigrantów, wychodzącego w Koblencyi.

Konwersacyę prowadzili właściwie tylko Montboissier z Bombellem. Piękny Jaucourt siedział sztywny i milczący. Grał on rolę męża czynu i zdawał się każdej chwili gotowym do bójki. Jego ostry profil Cezara wydawałby się też o wiele lepiej przy pancerzu z czasów wojen z Hugonotami, niż przy ówczesnym, zalotnym, koronkami zdobnym mundurze. Uroczyście, jak gdyby do przysięgi podnosił od czasu do czasu, w obronie hrabiny de Chartres dwóch palców pozbawioną rękę, którą odtąd kobiety, jak relikwię obcałowywały.

Dwudziestoletni wicehrabia było cherubinek, który czytał Werthera. Szyję miał obnażoną; młodą, niespudrowaną głowę pochylił nad kieliszkiem a jego marzące oczy odbijały się w złotem winie.

Montboissier i Bombelles stawali się coraz gwałtowniejsi pod wpływem reńskiego wina i dysputy.

— Nie miałbym nic przeciw temu, gdyby Austryaczka coś oberwała!

— Zdałoby się teraz temu ślusarzowi Ludwikowi zrobić użytek z umiejętności wyrabiania kluczy i wytrychów... ale on widocznie bardzo dobrze się czuje w więzieniu.

— Ah, najlepiej, żeby zostali tam, gdzie są, zarówno on, jak ona. Wkońcu przecież im darują życie. Najważniejsze jednak, żeby tego dokonali porządni ludzie, chroniąc ich od poufałości z hołotą. A gdyby.. hm... dość... o święte lilie Francyi chodzi, nie o nich.

— Gdyby Monsieur miał temperament hrabiego Artois... ale w nim jest coś niesamowitego... nie da się zaprzeczyć. Tak... niesamowitego.. to najodpowiedniejszy wyraz.

— Ba!... tak zawsze z Bourbonami... ich wola nie zależy od bogów, lecz od bogiń.

— No, dla Jaucourta istnieje tylko Monsieur — naturalnie ma to swoje powody.

Krążyły pogłoski, że Jaucourt był nietylko powiernikiem księcia Prowancyi, ale i tegoż metresy.

— Niech żyje hrabia Artois i jego Louisson! Niech żyje młoda gwardya!

Wtem z nad stoliczka we framudze okna podniósł się Souleau, odłożył pióro i odezwał się:

— Mam już artykuł!

— Czytaj, czytaj! — zawołano.

(C. d. n.).

toryalne, jak i postulat głosowania ludowego, będą odrzucone. Zmiany tyczą się głównie stosunków gospodarczych z sąsiadami. Żądanie Węgier utrzymywania większej armii i wprowadzenie przymusowej służby, zostanie odrzucone.

Czułości włosko-austryackie.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). »Temps« donosi, iż w najbliższym czasie nastąpi ponowne spotkanie austryackich i włoskich mężów stanu, prawdopodobnie w Wenecyi. Prezes ministrów Nitti byłby skłonny przybyć osobiście do Wiednia, ażeby ukończyć rokowania.

Muzułmanie Indyjscy u koalicyi.

Lyon, 17 kwietnia. (PAT). Delegacya muzułmańska indyjska, która przebywała od kilku tygodni w Londynie, przyjeżdża do Paryża. Delegacya ma misyę przedstawienia rządowi brytyjskiemu i rządowi państw sprzymierzonych kwestyi kalifatu i pokoju, mającego być zawartym z Turcyą.

Rząd anatolski.

Lyon, 17 kwietnia. (PAT). Telegram »Timesa« podaje, że według informacyj ze źródeł nacyonalistycznych tureckich, Mustafa Kemal ogłosił się wielkim wezyrem i ministrem wojny rządu anatolskiego, a Achmed Rustem, były ambasador waszyngtoński, został ministrem spraw zagranicznych.

Strajk w Irlandyi ukończony.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Donoszą dnia 15 bm. z Londynu: Wedle doniesień agencyi Reutera z Dublina, można strajk jeneralny uważać za ukończony.

O stosunki Francyi z Watykanem.

Lyon, 17 kwietnia (PAT). »Figaro« donosi o pertraktacyach w Rzymie: W kołach watykańskich oświadczają, że negocyacye celem podjęcia stosunków między Watykanem a republiką francuską postępują żywo. Zakończą się one przy końcu kwietnia w ten sposób, że nowy ambasador będzie mógł wziąć udział w przyszłym miesiącu w uroczystościach sanktyfikacyi Joanny d'Arc. Ambasador Francyi nie został jeszcze notyfikowany w Watykanie. W pertraktacyach — jak podają — poruszona będzie wizyta naczelników państw katolickich u króla włoskiego. Zapewniają, że Watykan znajdzie rozwiązanie, regulujące tę sprawę. Narazie nic uchwalono jeszcze niczego w tym kierunku.

Sytuacya kolejowa w Ameryce.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Donoszą z Waszyngtonu, że sytuacya na kolejach polepszyła się od wczoraj znacznie.

Estonia w Lidze narodów.

Paryż, 17 kwietnia (Tel. wł.) Przedstawiciel Estonii w Londynie zwrócił się do sekretarza rady Ligi narodów z żądaniem, aby Estonię dopuszczono do Ligi w charakterze równouprawnionego członka.

Szybki termin plebiscytu w Olsztyńskiem.

Olsztyn 17 kwietnia. (PAT). Dnia 15 kwietnia otrzymał konsulat polski w Olsztynie od międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej oficyalne zawiadomienie, że, wedle regulaminu głosowania, kartki plebiscytowe mają być gotowe na dzień 22 b. m.. Jest to parodya plebiscytu, albowiem w przeciągu sześciu dni nie będzie można przedłożyć komisyi tych kartek, tem bardziej, że do tego czasu żadnych wieców polskich nie można było odbyć, a to bądź to z powodu pogromów niemieckich, bądź też z powodu zakazów, wychodzących od komisyi.

ZNIEWAŻENIE GROBU OFIARY POLSKOŚCI.

Olsztyn, 17 kwietnia. (PAT). Niemcy znieważyli na cmentarzu w Olsztynie grób ś. p. Lejka, pierwszej ofiary polskości na Mazurach. Wszystkie wieńce i wstęgi znaleziono poza murem cmentarza podarte i poszarpane.

O SZKOŁĘ POLSKĄ W SOPOTACH.

Gdańsk, 17 kwietnia. (PAT). W ostatnich dniach odbyło się w Sopotach zebranie ludności polskiej, na którem uchwalono jednogłośnie rezolucyę, domagającą się utworzenia w Sopotach szkoły polskiej dla dzieci polskich.

KAPP W GDAŃSKU.

Gdańsk, 17 kwietnia (PAT). »Dziennik Gdański« donosi: Pisma niemieckie, a ostatnio »Vorwärts« doniosły wyraźnie, że w Gdańsku znajduje się nie tylko sam Kapp, ale także znaczna ilość jego zwolenników. »Dziennik Gdański« pisze dalej: Zwracamy na to uwagę kompetentnych władz. Obawiamy się bowiem, że Kapp i jego zwolennicy będą najsilniejszą podporą agitacyi irredentystycznej w Gdańsku. Zwolennicy Kappa utrzymują ścisłe stosunki z Prusami Wschodniemi i ich obecność w Gdańsku zagraża bezustannie bezpieczeństwu wolnego miasta.

Organ przemysłowców górnośląskich akceptuje myśl strajku.

Bytom, 17 kwietnia (PAT). Z powodu odezwy, wydanej przez polski komisaryat plebiscytowy i polskie organizacye robotnicze przeciw jeneralnemu strajkowi, który pragnęli wywołać Niemcy, górnośląska prasa niemiecka występuje w namiętnych artykułach przeciw Polakom. Prym wiedzie w tej akcyi hakatystyczna bytomska »Ostdeutsche Morgenpost«, organ wielkich przemysłowców górnośląskich. Postawa tego organu dowodzi, że zamiary strajkowe akceptowane są przez niemieckich pracodawców, którzy prawdopodobnie chcą w ten sposób doprowadzić do starć zbrojnych na Górnym Śląsku między Niemcami a Francuzami i Polakami. Pismo to podaje wiadomość z Berlina, sfabrykowaną umyślnie, że rząd niemiecki wie jakoby o tem, że Polacy przygotowują rzekomo na Górnym Śląsku nowe powstanie, które ma wybuchnąć jeszcze w kwietniu. Powstanie to ma mieć na celu przyłączenie Górnego Śląska bez plebiscytu do Polski, albowiem Polacy, zdaniem »Ostdeutsche Morgenpost«, obawiają się plebiscytu. Z tej więc racyi Niemcy muszą poczynić odpowiednie zarządzenia. Jest rzeczą jasną, że »Ostdeutsche Morgenpost« chce w ten sposób usprawiedliwić gromadzenie przez Niemców większych ilości wojsk na granicy obszaru plebiscytowego, które Niemcy zbierają niewątpliwie celem poparcia awantur niemieckich na Górnym Śląsku.

Odezwę polską przeciw strajkowi jeneralnemu zdołano rozwieść po całym Śląsku i w ten sposób przestrzeżono w znacznej mierze robotników śląskich przed zamierzeniami Niemców. Zdecydowana postawa Polaków i zapowiedź, że wszystkie usiłowania wywołania zamętu i niepokojów będą stłumione w zarodku, zrobiła na Niemcach stanowcze wrażenie. Zdaje się, że stanowcza postawa polskich organizacyj robotniczych odwiedzie Niemców od ich zamiarów.

Legitymacye osobiste na G. Śląsku.

Bytom, 17 kwietnia. (PAT). Komisya rządząca w Opolu rozporządziła, że wszyscy mieszkańcy Górnego Śląska, począwszy od 15 roku życia, mają z dniem 15 b. m. zaopatrzyć się w legitymacye osobiste, które mają wystawić urzędy gminne na formularzach, wypracowanych przez komisaryat plebiscytowy. Legitymacye będą wydawane w języku polskim i niemieckim.

O RADY GMINNE.

Bytom, 17 kwietnia. (PAT). Komisya rządząca zezwoliła na razie na dalsze urzędowanie rad gminnych, wybranych w wyborach listopadowych. Uchwała Rady najwyższej, unieważniająca te wybory, pozostaje nadal w mocy, a komisya w stosownej chwili unieważnienie to urzeczywistni i zarządzi nowe wybory.

Czesi przeciw zarządzeniu koalicyi.

Cieszyn, 16 kwietnia (PAT). Czesi za pośrednictwem swej prasy i organizacyj robotniczych zapowiedzieli, że nie dopuszczą do wprowadzenia w życie rozporządzenia komisyi międzynarodowej co do wprowadzenia czesko-polskich komisyj administracyjnych w sześciu gminach zagłębia: Dąbrowa, Orłowa, Rychwałd, Zabłocie, Poręba i Wierzbice. W gminach tych komisya koalicyjna mianowała komisarzami dwóch Czechów, dwóch Niemców i dwóch Polaków. Na niemieckich i czeskich komisarzy wpłynęli Czesi, że zrezygnowali ze swych stanowisk. Na polskich komisarzach chcą Czesi rezygnacyę wymusić terorem. Wczoraj zjawili się u polskiego komisarza p. Guziury w Dąbrowie delegaci czeskiej partyi robotniczej ze szybu Betina, żądając od niego, by zrzekł się godności komisarza, gdyż w przeciwnym razie wybuchną w gminie rozruchy. P. Guziura przedłożonego mu dokumentu rezygnacyjnego nie podpisał. Również donoszą z Poręby, że i tam podobny teror wywierano na komisarza p. Halfara. Czesi postępują tem śmielej, gdyż komisya koalicyjna co do przeprowadzenia swych rozporządzeń nie przedsięwzięła żadnych energicznych kroków.

STRAJK W CIESZYNIE PRZERWANY.

Cieszyn, 17 kwietnia (PAT). Wobec częściowego spełnienia warunków, stawianych przez robotników, strajk w elektrowni miejskiej, w gazowni i innych przedsiębiorstwach został jeszcze onegdaj w nocy przerwany. Z pism polskich »Gwiazdka Cieszyńska« i »Dziennik Cieszyński« wydały tylko część nakładu, »Teschner Tagblatt« zupełnie nie wyszedł.

O autonomię Słowaczyzny.

Budapeszt, 17 kwietnia (PAT). Cała prasa słowacka podkreśliła doniosłość przemówienia, wygłoszonego w Preszburgu przez leadera słowackiego, Jurygę. Juryga domaga się energicznie autonomii dla Słowaków, którzy nie powinni być przez Czechów traktowani jak dzieci. Wzywa on Madziarów i Niemców do popierania w tej walce o autonomię.

Katastrofa V dywizyi polskiej na Syberyi.

Nadzwyczaj cenne szczegóły w sprawie tragedyi piątej dywizyi podaje były korespondent »Ruskiego Słowa«, p. Łembicz, w swoim telegramie do »Times'a« z Władywostoku. Wiadomości, podane przez p. Łembicza, są jaskrawym dowodem tego, co przeszedł żołnierz polski w dalekich tundrach syberyjskich podczas cofania się wojsk sprzymierzonych na wschód przed następującymi bolszewikami. Wiadomości p. Łembicza dowodzą, że Polacy cieszyli się zaufaniem naczelnego dowództwa, to jest jenerała Janina, gdyż byli w aryergardzie, lecz pozostawieni na łaskę losu, haniebnie zdradzeni przez Czechów i wobec rozpaczliwego położenia swoich rodzin, poddali się bolszewikom. Historya przedstawia się, jak następuje:

Od st. Tajga do Krasnojarska cofanie się wojsk odbywało się bezładnie. Droga syberyjska była widownią ciągłych walk żołnierzy czterech narodowości o parowozy, aby czem prędzej uchronić się przed napierającymi bolszewikami. Dopiero w myśl rozkazu jenerała Janina, dalszy odwrót odbywał się w następującym porządku:

Czesi, Serbowie, Rumuni, a w aryergardzie Polacy. Rosyanie cofali się samodzielnie z początku pod dowództwem jenerała Sacharowa, a następnie jenerała Kappela, pozostawiając daleko poza sobą Polaków, walczących z nacierającemi regularnemi czerwonemi wojskami i bandami powstańców. Na wschód od Tomska-Tajgi tor kolejowy był zupełnie zabarykadowany dwustu zamarzniętemi pociągami, wobec czego żołnierze musieli opuścić wagony i iść piechotą, częściowo jechać sankami. Aprowizacya oddziałów była możliwa, lecz wojsko cierpiało wskutek strasznych syberyjskich mrozów. Łączność z koleją ustała zupełnie. Cofające się wojsko rosyjskie zarekwirowało po drodze u włościan, do 50.000 koni, zaprzęgano je do sań, na których umieszczano po dwóch do trzech żołnierzy. W ten sposób posuwano się dalej na wschód. Obóz sań ciągnął się na cztery dni drogi. Tyły tego z rozpaczy rozszalałego motłochu ochraniały wojska polskie, nie przewidując, w jakich ciężkich warunkach sami wkrótce się znajdą.

Ostatni akt dramatu dla Polaków odbył się na stacyi Klukwiennoj. Polacy, widząc grożące niebezpieczeństwo, zwrócili się do Czechów z prośbą, aby ci wzięli do swoich pociągów żony i dzieci wojskowych, aby tem samem dywizyi pozostawić wolną rękę. Czesi odmówili kategorycznie. Tak samo uczynili Serbowie i Rumuni. Odmowa podziałała strasznie na Polaków.

Bolszewicy następowali. Części dywizyi, pod dowództwem pułkownika Rumszy, udało się wydostać, nie patrząc na ciężkie warunki (cała miejscowość, którą musieli przebyć Polacy, była doszczętnie zrabowana przez odchodzące oddziały rosyjskie). Jednak większość dywizyi, doprowadzona do rozpaczy postępkiem Czechów i warunkami, w jakich znalazły się ich rodziny, postanowiła poddać się bolszewikom, aby tem ulżyć losowi swoich rodzin. Polaków, wziętych do niewoli, bolszewicy wysłali na roboty do kopalń węgla. Obchodzili się z nimi, podobno nadzwyczaj źle. Panu Łembiczowi i kilku innym, którzy ukrywali się u Polaków, podczas ostatniej bitwy z bolszewikami, udało się wymknąć i po przejściu kilkuset wiorst piechotą, częścią sankami, dotarli do wojsk czeskich. Za wielkie wynagrodzenie dostali się po 4 tygodniach, w pociągu czeskim, do Charbina.

Przeciw okradaniu listów z Ameryki.

Władze pocztowe komunikują:

Listy z Ameryki nadchodzą do Polski, jako zwykłe i polecone. Nie nadchodzą one jednak regularnie, gdyż połączenie okrętowe między Ameryką a Europą doznaje jeszcze czasem pewnych opóźnień. Są dni, w których ilość nadeszłych listów amerykańskich przekracza 80.000 sztuk, licząc same listy polecone; są jednakże dni, w których korespondencya z Ameryki wcale nie nadchodzi. Tak zwykłe, jak i polecone listy amerykańskie, zawierają częstokroć dolary. Ponieważ obrót pieniężny był dotychczas utrudniony, Ameryka bowiem nie przystąpiła do specyalnej umowy co do wymiany przesyłek wartościowych i nie zaprowadziła u siebie listów pieniężnych, nie może być na razie zaprowadzony między Polską a Ameryką ruch przekazowy z powodu ogromnej różnicy kursu między dolarem a marką polską, względnie między marką polską a frankiem francuskim złotym, w którym następuje wyrownywanie międzynarodowych rachunków przekazowych.

Ministerstwo poczt i telegrafów zorganizowało zatem w połowie ubiegłego roku w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych i ministerstwem skarbu przesyłanie pieniędzy z Ameryki do Polski z korzyścią dla uchodźców polskich i dla skarbu polskiego. Uchodźcy polscy przesyłają swoje oszczędności od rodzin polskich przez konsulaty polskie w Ameryce, które zebrane pieniądze przekazują do wypłaty adresatom za pośrednictwem państwowych instytucyj bankowych w Polsce. — Przekazane pieniądze wypłaca adresatom pocztowa Kasa Oszczędności na zlecenie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej po kursie giełdy warszawskiej z dnia otrzymania zlecenia. Pierwszą partyę przekazów na sumę przeszło jednego miliona marek wypłacono w ten sposób w pierwszych dniach września 1919 roku. Mimo tego sposobu przesyłania pieniędzy z Ameryki, przesyłane są i nadal pojedyncze sztuki dolarów w listach zwykłych i poleconych, jakkolwiek zarząd pocztowy za uszkodzenie, albo brak zawartości listów, nie odpowiada, przyjmując jedynie odpowiedzialność za zaginięcie listów poleconych, wypłacając w tym wypadku tytułem odszkodowania ustawą unormowaną kwotę. To jest powodem, że jednostki występne usiłują, mimo ścisłego nadzoru ze strony władz pocztowych, zmylić czujność kontroli i wykraść z listów amerykańskich ich zawartość. Główną zachętę do tego stanowi oczywiście obecny wysoki kurs dolarów.

Przed wojną w państwach, które miały lepiej zorganizowaną sieć kolejową i połączenia z zagranicą, w których cały ruch pocztowy nie napotykał na żadne przeszkody, które miały personal wyszkolony i kiedy dolary nie były tak drogie, jak obecnie, wykradanie dolarów z listów amerykańskich było na porządku dziennym. Mimo specyalnej nad niemi kontroli, nie zdołały urzędy pocztowe wykluczyć zupełnie wypadków wykradania. Zarząd pocztowy polski mimo, że walczy z brakiem ukwalifikowanych sił z nieodpowiedniemi lokalami i trudnościami transportowemi, stara się najenergiczniej przeciwdziałać dokonywanym sporadycznie przy listach tych kradzieżom, zarządzając ścisłą kontrolę dla zabezpieczenia tych przesyłek na obszarze państwa polskiego. Wielką trudność nasuwa tutaj jednakże brak odpowiednich lokali na utworzenie specyalnej sortowni dla przesyłek listowych z Ameryki, nadchodzących czasem, jak już wspomniano, w ilości 50 do 80.000 sztuk dziennie. Dopóki czynione w tym kierunku usiłowania i zabiegi nie wydadzą pozytywnych rezultatów, musi się na razie segregować i sortować te listy w kilku znaczniejszych urzędach pocztowych, co bardzo utrudnia ścisłą kontrolę. W dyrekcyi warszawskiej, krakowskiej i lubelskiej przeprowadzone w kilku wypadkach dochodzenia ustaliły, że sprawcami wykradania dolarów z listów amerykańskich byli funkcyonaryusze pocztowi, których niezwłocznie oddano w ręce władz sądowych.

Stwierdzono jednocześnie, że listy amerykańskie, nadchodzące w zamkniętych workach, są bardzo często w znacznych ilościach uszkodzone wskutek wilgoci i tarcia w czasie długiego transportu, a nawet czasem nadchodzą otwarte, nieprawidłowo adresowane, albo niedokładnie sortowane, a przy porównaniu wykazów, z ilością nadeszłych listów stwierdzono kilkakrotnie brak kilku, albo kilkunastu listów poleconych, wskutek czego musiano niezwłocznie wystąć odpowiednie reklamacye do zagranicznych zarządów pocztowych. Wielokrotnie też zgłaszano pretensyę do urzędów pocztowych, że z listów, nadeszłych do włościan, doręczonych przez urzędy pocztowe adresatom za pośrednictwem posłańców gminnych, albo prywatnych, ginęły również dolary. Jak stąd wynika, nie zawsze zarząd poczt ponosi winę w wypadkach zaginięcia przesyłek. Zarząd pocztowy, pragnąc zabezpieczyć listy amerykańskie zwykłe od okradania, ma zamiar przesyłać je do urzędów odbiorczych na równi z listami poleconemi, w oddzielnych zamkniętych wiązankach i doręczać je bezpośrednio adresatom w urzędach pocztowych. O nadejściu takich zwykłych listów amerykańskich będą adresaci powiadomieni zapomocą awiza. Odpowiednie rozporządzenia są już opracowane.

Nie należy jednakże zapominać o znacznych trudnościach, jakie powstają dla zarządu pocztowego wskutek czynności dodatkowych wystawiania i doręczania awiza, jak również o niedogodności dla adresatów, którzy będą zmuszeni osobiście jawić się w urzędzie pocztowym po odbiór tych listów. Przez wprowadzenie tych zarządzeń pragnie zarząd pocztowy uniemożliwić na przyszłość okradania listów amerykańskich przez jednostki występne i poddać listy te jeszcze ściślejszej kontroli pocztowych organów nadzorczych.

Reorganizacya policyi przez Anglików w Krakowie.

Jak donosiliśmy, przybyła do Krakowa policyjna misya angielska w sprawie reorganizacyi i unifikacyi policyi w Polsce. Dyrekcye policyi w Krakowie i we Lwowie zostaną zreorganizowane. — Dział, dotyczący kryminalistyki, odpadnie i przejdzie na etat policyi państwowej, zostanie więc organem wykonawczym władz administracyjnych. Pozostałe zaś działy zostaną przemienione we władzę administracyjną, odpowiadającą pojęciu starostwa grodzkiego, pod nazwą prawdopodobnie komisaryatu rządowego, który będzie załatwiał sprawy paszportowe, pozwolenia na noszenie broni, sprawy sług i t. p., oraz będzie czuwał nad bezpieczeństwem publicznem, jako władza zarządzająca tak, jak w powiatach sprawy te załatwiają starostwa. Policya umundurowana będzie organem wykonawczym i odpowiedzialnym przed komisarzem rządowym za wykonanie jego poleceń, dotyczących bezpieczeństwa.

Co do samej organizacyi, są jednak kwestye dla Krakowa i Lwowa niesłychanie ważne, dotychczas nierozstrzygnięte. Po myśli ustawy z lipca 1914 roku o policyi, państwo całe jest podzielone na okręgi terytoryalne, pokrywające się z województwami. Większe miasta, rządzące się własnemi statutami (jak Kraków i Lwów), mają właściwie same dla siebie stanowić okręgi. Podział ten jest bardzo racyonalny, rodzaj bowiem przestępstw, które należy ścigać, a — co jeszcze ważniejsze — cała działalność zapobiegawcza policyi, ma odmienny charakter w większych zbiorowiskach, niż na prowincyi. Tymczasem rząd centralny zajął inne stanowisko i nie chce stworzyć z Krakowa i Lwowa odrębnego okręgu, co spowodowałoby wielką szkodę dla spraw bezpieczeństwa publicznego. Jest to znowu jeden z tych momentów, w których władze warszawskie decydują, nie znając stosunków Małopolski.

Ważną niezmiernie sprawą, poruszoną przez misyę angielską, jest kwestya liczby posterunków, pełniących służbę na ulicy. Według dotychczas trwającego austyackiego szablonu, na cały Kraków z przedmieściami i Podgórzem wypada zaledwie 40 posterunków. Według zdania misyi angielskiej, po zmianie systemu etat 500 funkcyonaryuszów policyi, przeznaczony dla Krakowa, ma być zupełnie wystarczający. Wedle udzielonych nam informacyj, ma być uposażenie finansowe, niższych funkcyonaryuszów zwłaszcza, bardzo wysokie (posterunkowy 3.000 marek miesięcznie), a to w tym celu, aby ich uczynić niewrażliwymi na przekupstwa i t. p. W Anglii pełni służbę posterunkowych okrągło 6.000 oficerów, nie uważając sobie tego za ujmę. Są oni dwa i pół razy wyżej płatni, aniżeli porucznicy armii.

Członkowie misyi wyjechali we czwartek rano samochodami do Zakopanego, skąd wrócą jeszcze na dwa dni do Krakowa, poczem udadzą się do Lwowa.

KRONIKA.

Kraków, 17 kwietnia.

MINISTER HANDLU przybył wczoraj do naszego miasta. Dzisiaj w sobotę o godz. 10 przed południem minister będzie przyjmował władze w starostwie przy ul. Basztowej.

POSIEDZENIE PRZYBOCZNEJ RADY APROWIZACYJNEJ odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 5½ po południu w sali obrad magistratu z porządkiem dziennym: Bieżące sprawy aprowizacyjne.

OGRANICZENIE RUCHU TOWAROWEGO W POLSCE. Oprócz ograniczeń ruchu osobowego w Polsce, związanego ze stemplowaniem waluty, wedle doniesień w ostatnich czasach ograniczono również ruch towarowy. W myśl tych ograniczeń dopuszczono do ruchu transportowego tylko niektóre przesyłki, a mianowicie: bydło rogate, nierogaciznę, drób, narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne, naftę i przetwory ropne, nadto przesyłki wojskowe, aprowizacyjne i ekspresowe. Nie dotyczy to Poznańskiego i obszaru Gdańska. Wczoraj zamknięto ruch towarowy z zagranicą, wyłączając przywozy z okręgów plebiscytowych, przesyłki dla wojska. Puzapu, węgiel z Górnego Śląska i Karwiny, nasiona buraków, nawozy sztuczne i materyały towarowe. Dozwolony jest wywóz towarów do okręgów plebiscytowych. Ograniczenia te są zaprowadzone rzeczywiście po „warszawsku", bo jeżeli zgodzi się na to w zupełności, że konieczną było rzeczą ograniczenie ruchu wywozowego, to jednak ruch wewnątrz Polski nasuwa słowa ostrej krytyki. Bo też wolno przewozić np. owoce południowe, cukierki itd., ale zakazuje się przewozić przedmioty takie, jak płótno, obuwie itd., a w szczególności przesyłki lekarstw.

KONKURS NA NAUCZYCIELKI W SZKOŁACH ZAWODOWYCH. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na objęcie posad nauczycielek przedmiotów handlowych w szkołach zawodowych żeńskich. O stanowiska te mogą się ubiegać osoby z wykształceniem pedagogicznem i conajmniej średniem handlowem. Kandydatki winny nadesłać przed 1 czerwca br. do sekcyi szkolnictwa zawodowego ministerstwa W. R. i O. P. (Warszawa, Bagatela 12) podanie, życiorys i odpisy wierzytelne dyplomów i świadectw wraz z wymienieniem osób, na których opinię mogą się powołać.

O JAKOŚĆ „DEPUTATÓW". Z prawdziwą radością i z gorącem uznaniem przyjęto wiadomość, że rząd wreszcie zdecydował się przydzielić deputaty. Przyszły one wprawdzie dopiero obecnie po długich obiecywaniach i staraniach, kiedy stosunki zaczęły się stawać wprost niemożliwe, ale przyszły i o wszystkiem innem musi się wobec tego zapomnieć. Niestety radość szybko minęła, gdy przekonano się, że deputaty wprawdzie przyszły, ale niewiele z nich można mieć pożytku. Tłuszcze, które otrzymano są trudne do użycia. Mąka zaś jest wprost niemożliwą. Oto mąka żytnia, którą przydzielono urzędnikom, jak to sformułowało orzeczenie pracowni chemicznej krakowskiego magistratu, jest „zepsuta i stęchła, nie nadaje się do spożycia". Rząd powinien na to zwrócić pilniejszą uwagę i nie ograniczać się jedynie do wydania zezwoleń na deputaty.

AWANTURA ZIEMNIACZANA. Wczoraj przez kilka godzin południowych lokal państwowego urzędu walki z lichwą na placu W.W. Świętych znajdował się w prawdziwem oblężeniu. Ponieważ funkcyonaryusze urzędu sprowadzili tam z targowiska, po jednemu, trzy wozy ziemniaków, które chłopi sprzedawali po lichwiarskich cenach, więc zebrał się wkoło tłum kobiet przeważnie, domagający się natychmiastowej drobiazgowej sprzedaży tych ziemniaków. Zwykle takie doraźnie skonfiskowane artykuły żywnościowe odstępowane są do ochronek itd., tym razem jednak urząd postanowił odstąpić od zasady i sprzedać ziemniaki na miejscu. Kobiety jednak, zamiast ustawić się w szereg, zbitą gromadą wtargnęły do bramy i sieni, stamtąd do lokalu urzędu i wywołały tam kolosalną awanturę. Ziemniaki wkońcu zostały sprzedane.

DWA OBOZY NA WSI. „Piast", urzędowy organ Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku Witosa, umieścił w ostatnim numerze znamienną odezwę pt.: „Do braci chłopów, którzy posiadają środki żywności". Odezwa, stwierdziwszy, że „położenie biedaków na wsi staje się wprost rozpaczliwem" i że bogaci chłopi odmawiają owym biedakom sprzedaży artykułów spożywczych, ażeby je sprzedać na pasek, powiada:

„Do tych wszystkich zwracamy się z energicznem upomnieniem. Biedakom na wsi pomóc musicie! Pamiętajcie, że jeśli im nie pomożecie dobrowolnie sami, to gotowiście na wsi wywołać rewoltę, to gotowiście doprowadzić do rzeczy strasznych, bo głód jest doradcą złym i głód może pchnąć na was tych biedaków, tembardziej, że nie brak warchołów, nie brak agitatorów, płatnych przez bolszewików, którzy dążą do tego, aby nawet na wsi wywołać rewolucyę i popchnąć bezrolnych i małorolnych przeciwko tym, którzy posiadają.

„Jeśli was nie wzrusza chrześcijańskie sumienie, jeśli was nie wzrusza obowiązek obywatelski, to pamiętajcie o tem, że odmawiając dziś pomocy dla najbiedniejszych, pomocy, jaką im dać mimo wszystko możecie, sami sobie gotujecie nieszczęście, od jakiego niech Bóg Polskę i wieś polską uchowa!"

A więc ta wieś, o której ludowcy powiadają, że ma „front jednolity", dzieli się na dwa obozy: chłopów posiadających i opływających i chłopów małorolnych i bezrolnych, którzy stanowią proletaryat wiejski. Ten proletaryat oddawna cierpi głód, a jakie żywi uczucia dla wiejskich bogaczy, świadczy odezwa, ogłoszona w „Piaście". O tych dwóch obozach wiedzieliśmy dawno, teraz „Piast" stwierdza to urzędownie.

O biedakach miejskich odezwa nic nie wspomina. Ci nie są groźni dla chłopów posiadających.

KRAKÓW BEZ WODY. Wczoraj o godz. 9'40 wieczorem pękła główna rura wodociągowa na ul. Kościuszki na Półwsiu Zwierzynieckiem. Z pękniętej rury woda wydostała się na wierzch i zalała całą powierzchnię ulicy, tworząc rozlewisko jeziorne. Rozpoczęto natychmiast roboty koło naprawy, które prowadzono przez całą noc. Naprawa jednak rury potrwać ma około 48 godzin, przez które Kraków będzie pozbawiony wody, względnie mieć jej będzie bardzo mało, tyle, jaki będzie dopływ przez drugą rurę zapasową, o znacznie mniejszej średnicy. W tych katastrofach wodociągowych krakowskich charakterystycznem jest, że zawsze owa rura pęka na ul. Kościuszki, mniej więcej w tem samem miejscu i — widocznie nigdy naprawa nie jest przeprowadzona dość gruntownie.

O DOM AKADEMICKI DLA SŁUCHACZEK UNIWERSYTETU. Ze stow. „Jedność" piszą nam: Ciężkie warunki ekonomiczne, wytworzone przez wojnę, dotkliwie dały się odczuć niezamożnej młodzieży uniwersyteckiej. Słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego mają przynajmniej swój własny dom akademicki, zbudowany przed 20 laty niemal kosztem wielkiego przyjaciela młodzieży śp. Konstantego Wołodkiewicza. Natomiast słuchaczki nie posiadają żadnego budynku, w którym mogłyby mieć tańsze i dogodne pomieszczenie, przepłacają mieszkania lub też nie mogąc ich wogóle znaleść, zmuszone są przerywać studya i wyjeżdżać na pracę zarobkową na prowincyę. Już w roku 1910 Stowarzyszenie słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego „Jedność" zaczęło zbierać fundusze na budowę domu akademickiego dla słuchaczek. Z chwilą wybuchu wojny ofiarowało jednak cały uzbierany fundusz na „skarb narodowy". Podobnie uczyniło nie istniejące już dziś Stowarzyszenia imienia Ignacego Kraszewskiego, które również przyjmowało składki na budowę domu akademickiego dla słuchaczek, oddając zebraną sumę na Legiony. Kilka lat wojny uniemożliwiło działalność „Jedności". Obecnie Stowarzyszenie to podjęło na nowo pracę, zmierzającą do najszybszego zrealizowania planu budowy domu akademickiego dla słuchaczek. Podczas zjazdu młodzieży w Warszawie delegacya „Jedności" zwróciła się z prośbą o poparcie jej sprawy do posłów Moraczewskiej i Balickiej; ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego przedłożyła podanie o subwencyę. Rząd załatwił ją przychylnie, przyznając „Jedności" 40.000 mk.

Dnia 18 marca odbył się raut „Jedności", który dzięki pomocy materyalnej i organizacyjnej pełnego poświęcenia „Komitetu Pań" przyniósł 8 tysięcy czystego dochodu. Wszystko to jednak za mało, by już dziś rozpocząć budowę domu. Na razie wydział „Jedności" podjął energiczne starania o wynajęcie budynku na tymczasowy dom akademicki dla słuchaczek, którybу mógł być otwarty już od jesieni, tj. z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w Uniwersytecie. Nadmieniamy, że i w Warszawie i w Poznaniu istnieje dom akademicki dla słuchaczek, nie posiada go jednak Kraków, siedziba najstarszej wszechnicy! Wierzymy, że społeczeństwo polskie tak zawsze ofiarne gdy idzie o dobry cel, nie odmówi poparcia Stowarzyszeniu słuchaczek i w miarę możności, wobec dzisiejszych trudnych warunków życiowych, pospieszy mu z pomocą materyalną. Słuchaczki Uniwersytetu ukończywszy studya, spłacą zaciągnięty u społeczeństwa dług usilną pracą dla jego dobra. Składki na „Fundusz budowy domu akademickiego dla słuchaczek" można nadsyłać pod adresem kwestury Uniw. Jagiell. I p., albo wprost do administracyi „N. Reformy".

O UBRANIA CYWILNE ŻOŁNIERZY. Magistrat krakowski ogłasza: Żołnierze polscy, którzy wstępując do jednej z byłych armii zaborczych, oddali swoje ubrania cywilne tym władzom w przechowanie, a ubranie to z jakichkolwiek powodów przepadło, mogą odnośnie do reskryptu ministerstwa spraw wojskowych z 28 stycznia 1920 zwracać się z tego tytułu z pretensyami do głównego Urzędu likwidacyjnego w Warszawie względnie o ile służyli w b. armii austryackiej, do polskiej wojskowej Komisyi likwidacyjnej w Wiedniu.

O CZYSTOŚĆ W MIEŚCIE. Z miasta piszą nam: Czytając w szan. dzienniku odezwę magistratu do właścicieli realności o utrzymanie porządku w mieście, nasuwa mi się refleksya, że odezwę taką należałoby również wystosować do samego magistratu, który o porządek i czystość na pewnych ulicach zupełnie nie dba. I tak wystarczy spojrzeć na ulicę Kołłątaja, która przedstawia widok kupy śmieci i pyłu. Ulicą tą przewożą magistrackie wozy śmieci z całego Krakowa i to w otwartych wozach, nic też dziwnego, że śmieci z tych wozów rozsypują się po ulicy. Cała ulica pokryta jest grubą warstwą pyłu tak, że o otworzeniu okna na ulicę niema mowy. Skoro już przez ulicę Kołłątaja wozy ze śmieciami przejeżdżać muszą, należy postarać się o uprzątnięcie z nic śmieci.

POGRZEB PUŁKOWNIKA DENIKINOWSKIEGO. Wczoraj zwracał uwagę przechodniów pogrzeb wyższego wojskowego rosyjskego ze stacyonowanych w Dąbiu oddziałów jen. Bredowa z armii Denikina. Był to pogrzeb pułkownika Sosa. Pogrzeb odbywał się z honorami wojskowemi. Za karawanem postępowało bardzo dużo oficerów rosyjskich z orderami na piersiach i ze szpadami. Szli też oficerowie armii polskiej, postępował też oddział żołnierzy polskich, pluton honorowy z orkiestrą, przedstawiciel komendy miasta itd.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 6 doskonała komedya B. Shav'a „Nawrócenie kapitana Brassbound" z pp. Bednarzewską, Sosnowskim, Brackim, Wasilewskim w rolach głównych. Jutro po poł. „Nina" Kampfa, wieczorem „Miłosierdzie" z p. Fancewiczową w roli Dziadówki.

Przygotowania do premiery „Ciemnych sił" (Willi nad morzem) Stef. Grabińskiego, dobiegają końca. Obsadę tworzą pp.: Pancewiczowa, Kacicka, Jednowski, Ziembiński. Premiera w sobotę 24 bm.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wyborna przeróbka „Pana Wołodyjowskiego", „Azya Tuhajbeyowicz", podobający się ogólnie i wielkie wrażenie dramatycznym swym nastrojem na sali wywołujący, jutro po południu ulubiona operetka „Księżniczka czardasza", wieczorem zaś po raz 3 „Azya Tuhajbeyowicz".

Z TEATRU „BAGATELA". Będący w przygotowaniu „Papierowy kochanek" pojawi się na scenie „Bagateli" we wtorek 20 bm., otrzymując piękną wystawę oraz obsadę pierwszorzędną. Reżyseryę „Papierowego kochanka" prowadzi p. Ludwik Fritsche.

„JAŚ I MAŁGOSIA" Humperdincka, zapowiedziany na dzisiaj, rozpocznie się o godz. 4. Ze względu na symfoniczny wstęp partytury, wiążący się ściśle z pierwszym aktem opery komicznej, z chwilą rozpoczęcia drzwi do sali będą zamknięte. Uprasza się przeto publiczność o punktualne przybycie.

HELENA MIŁOWSKA, ulubienica publiczności krakowskiej zjeżdża w przyszłym tygodniu do Krakowa do teatru „Nowości" na kilka gościnnych występów. Pierwszy występ we wtorek 20 bm. Próby z nowej operetki Jacobiego „Sybilla" odbywają się codziennie pod wytrawną reżyseryą dyr. Filarskiego. Nowe dekoracye do tej operetki są już na ukończeniu. W głównych rolach wystąpią najlepsze siły teatru „Nowości".

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Związku powszechnego artystów polskich" odbędzie się dzisiaj w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 5 po poł. w „Domu artystów".

„RĘKODZIELNIK POLSKI". Komitet założycieli spółki wydawniczej „Rękodzielnik Polski" w Krakowie odbędzie w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 10 rano w sali miejskiej Kasy chorych walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Przyjęcie statutu i wybór zarządu.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj około godz. 1 po południu przechodnie na ul. Starowiślnej byli świadkami tragicznego widowiska. W pobliżu domu l. 45, między ulicami Dietlowską a Miodową wóz tramwajowy Nr 43 najechał na wóz wiejski, którym powoził chłopak około 16-letni. Wskutek wstrząśnienia, chłopiec spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła tramwaju. Tramwaj najechał na chłopca, aczkolwiek motorowy usiłował wóz zahamować i zgruchotał mu czaszkę. Musiano zawezwać straż pożarną, która podniosła tramwaj i wydobyła przeje-

chanego. Lekarz wezwanego pogotowia stwierdził śmierć na miejscu. Zabity chłopiec nazywał się Jan Mrówka służył u gospodarza W. Nowaka w okolicy Wieliczki.

ŁADNA „TĘCZA". Do urzędu walki z lichwą ciągle napływają skargi na praktyki pralni i farbiarni „Tęcza" na dowolne oznaczanie przez nią cen. Farbiarnia przetrzymuje robotę miesiącami, zwleka z wydawaniem, a jednocześnie podwyższa z tygodnia na tydzień ceny, nawet już uprzednio określone przy przyjmowaniu roboty. Słowem w „Tęczy" ceny mienią się prawdziwie tęczowo.

WYKRYCIE OGROMNYCH MAGAZYNÓW UPRZĘŻY. Wczoraj po południu funkcyonaryusze państwowego urzędu walki z lichwą przeprowadzili rewizyę w magazynach banku hipotecznego i wykryli tam ogromne zapasy chomąt i innej uprzęży skórzanej dla koni, przechowywanej tam przez pewnego handlarza z Wiednia. Uprzęży tej znajdowało się tam około 6 wagonów, magazynowanej tam już od grudnia roku ubiegłego. Uprząż tę zajęto, magazyn opieczętowano i zakazano nim dysponować właścicielowi, a jednocześnie zawiadomiono o tem władze wojskowe.

ROZPRAWA SĄDU DORAŹNEGO O NAPADY RABUNKOWE. Wczoraj stanęli przed sądem doraźnym w Krakowie pod zarzutem napadów rabunkowych J. Majtyka i Fr. Syroczyński, obaj z Podgórza. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Szczerba, oskarżał prokurator Szwarz bronili adw. Feuerstein i Rosenzweig. Przeciwko obu oskarżonym niema bezpośrednich dowodów, ponieważ ich nie przyłapano w chwili rabunku i aresztowanie dokonano jedynie na podstawie orzeczeń świadków, którzy wskazali w nich sprawców rabunku. Wedle aktu oskarżenia w nocy z 30 na 31 marca br. na plebanię ks. B. Batko, proboszcza w Łazanach. Majtyka, Syroczyński i kilku jeszcze nieznanych ich współtowarzyszy, usiłowali pod pretekstem wezwania do chorego dostać się. Ponieważ ks. Batko wydawało się to podejrzanem, nie wpuścił ich — wtedy 3 bandytów włamało się do mieszkania, pozostając resztę na straży w oknach, drzwiach i przed plebanią. Bandyci sterroryzowali księdza i służbę i zażądali wydania kwoty 50.000 K, która zebrana na kościół miała się znajdować u ks. Batko. Jeden z bandytów uderzył księdza i strzelił tuż pod nogi. Pieniędzy jednak na plebanii nie było, ponieważ ks. Batko uprzednio zdeponował je w kasie. Bandyci nie wierząc temu, wzięli się do poszukiwania schowków i znaleźli klucze od kasy, którą otworzyli i zabrali 2.300 K, 500 sztuk srebrnych 5- i 2-koronówek, 11 sztuk złotych 10-koronówek i dwie 20-koronówki. Następnie zabrali dwa portfele i wiele innych rzeczy. Tej samej nocy o godz. 3 nad ranem napadnięto na dom J. Tańculi w Sułkowicach. Dwóch bandytów weszło z rewolwerami, inni strażowali przed domem. Zrabowali 4200 K w gotówce i wiele innych rzeczy. Obaj oskarżeni do winy nie poczuwają się, mimo, że ks. Batko doskonale ich poznaje, podobnie jak Tańcula, służąca i szereg innych świadków. Dla stwierdzenia alibi bandytów przesłuchano kilkunastu przedstawionych przez nich świadków, którzy w zeznaniach plątali się. Prokurator podtrzymuje swoje oskarżenie. Ostatecznie sprawę tę postanowiono przekazać trybunałowi zwyczajnemu, pozostawiając ich w areszcie śledczym, jako podejrzanych o rabunek.

WŁOSKI HANDLARZ BRYLANTÓW W KRAKOWIE. Oddawna już jest publiczną tajemnicą, że niektórzy „misyonarze" zagraniczni zajmują się u nas raczej paskarstwem, niż wynikającymi z ich misyj obowiązkami. Wczoraj policya krakowska miała sposobność to stwierdzić na klasycznym przykładzie takiego „misyonarza", zresztą podobno fałszywego, w osobie spekulanta bardzo ciekawego autoramentu. Na telegraficzne zawiadomienie policyi lwowskiej, policya krakowska aresztowała niejakiego Francesco Corbellini-Martinez, 32-letniego Sycylijczyka, rodem z Girgenti, któremu dość długo dobrze powodziło się u nas, dopóki mu się wreszcie nóżka nie powinęła przy próbie oszukania własnego rodaka. Z rodakiem tym, na którego polecenie został aresztowany, nazwiskiem Giuseppe Zozetto porucznikiem. p. Corbellini, według własnych tutaj zeznań — handlował we Lwowie bardzo zyskownie — brylantami, biżuteryą złotą, dziełami sztuki itd. Wyładziwszy tu jednak przeszło 1½ miliona koron, por. Zozetto, p. Corbellini przyjechał do Krakowa, występował tu w mundurze oficera 7 pułku bersaglierów włoskich i handlował brylantami. Żył sobie zresztą tutaj wspaniale. Zajmował wielki apartament w hotelu „Union", własnym sumptem wystawnie umeblowany, — a w nim cały magazyn biżuteryj, dzieł sztuki, kosztownych strojów itd., oraz kochankę, również bardzo kosztowną. Rewizya w tym lokalu i dochodzenia policyjne z p. Corbellinim wydały wogóle bardzo ciekawe rezultaty. Stwierdzono, że używał on w armii włoskiej tytułu hrabiowskiego, należał w Wiedniu do arystokratycznych klubów itd.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. J. Górecki, znany dobrze policyi krakowskiej apasz i Mojżesz Podbora bawiąc wczoraj w nocy w okolicy trzeciego mostu, sądząc, że będzie pożyteczną rzeczą przekonać się o zawartości stojącego tam kiosku, usiłowali się do niego włamać, ale niestety policya ich pobożnych życzeń nie umiała poszanować i odprowadziła ich pod telegraf, aby przekonali się, jak tam urządzono mieszkania. Na obu panach ciąży nadto podejrzenie, że z wagonu kolejowego, stojącego na krakowskim dworcu, skradli ubrania, wartości 120.000 K na szkodę Reży Weiner, właścicielki składu ubran.

WŁAMANIE. W nocy z dnia 15 na 16 bm. włamali się do sklepu materyi i wypraw ślubnych Lebla Hirschfelda przy ul. Gertrudy w Krakowie nieznani sprawcy i zrabowali kilkanaście zwojów materyi wartości 18000 K. Zdawało się, że wyprawa uda się, gdy wtem strażnicy krakowskiego „Towarzystwa opieki i czuwania", które nawiasem mówiąc często sprawnością przewyższa organa policyjne — spostrzegli włamywaczy, gdy już zwycięsko chcieli z łupem odejść spokojnie. Zawiadomiono posterunkowego Ożuga, który chciał mających prawdziwego pecha włamywaczy aresztować. Ci, widząc, że sytuacya przybiera fatalny obrót i może się niewesoło dla nich skończyć, porzucili nagrodę dzisiejszej wyprawy i poczęli uciekać. Posterunkowy strzelił za nimi, lecz i on nie miał szczęścia, bo chybił. Włamywacze uciekli.

HANDEL KRADZIONEMI KOŃMI. Wczoraj policya krakowska u niejakiego Hermana Immerglueeka i Rakowskiego znalazła 10 koni, z których kilka było już asenterowanych. Konie te miały pójść w dalszą drogę, prawdopodobnie do Niemiec, lub Czech. Handlarze zbiegli.

Z WIĘZIENIA ŚLEDCZEGO NA MONTELUPICH zbiegł Stanisław Kołdras z zawodu szewc, urodzony w Starym Sączu.

SAMOWOLNE PRAKTYKI OPRAWCY. Z kół publiczności skarżą się nam na samowolne praktyki oprawcy miejskiego. Każe on sobie płacić dowolnie oznaczane wysokie sumy za „utrzymanie" schwytanych psów. Według kart, wydawanych przez magistrat, właściciel psa, schwytanego przez oprawcę, chcąc go wykupić, ma opłacić 3-koronową taksę więcej 1 K dziennie za utrzymanie psa. Pan oprawca jednak liczy sobie za to „utrzymanie", — o którego jakości i ilości psy, na szczęście, nic powiedzieć nie mogą — 20 i 30 K, jak mu się podoba. Samowola ta tembardziej winna być ukróconą, że oprawca bynajmniej nie czyni tego z biedy — przeciwnie, jest to jeden z najzamożniejszych obywateli grzegórzeckiej dzielnicy, prowadzący doskonale zaopatrzone gospodarstwo, uboczne bardzo zyskowne procedery itd.

Z kraju i ze świata.

URZĘDY ZIEMSKIE. Z Warszawy komunikują nam: Dnia 11 kwietnia prezes głównego Urzędu ziemskiego p. T. Wilkoński powrócił z kilkudniowego pobytu w Krakowie, dokąd udał się w towarzystwie szefa sekcyi ogólnej i szefa sekcyi urządzeń rolnych, w sprawach organizacyi urzędów ziemskich w Małopolsce, a mianowicie w Krakowie, Lwowie i Przemyślu. Jednocześnie prezes głównego Urzędu ziemskiego był obecny na egzaminie słuchaczów ukończonego kursu komisarzy ziemskich przy studyum rolniczem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uzdolnieni z pośród nich będą użytkowani jako komisarze ziemscy w Małopolsce.

W dniu 20 bm. prezes głównego Urzędu ziemskiego skończy objazdy wszystkich okręgowych urzędów ziemskich w byłem Królestwie Kongresowem. Dotychczas jest 7 okręgów, a 5 nowych w stadyum organizacyi. We wszystkich okręgach w obecności prezesa głównego Urzędu ziemskiego odbyły się konferencye komisarzy ziemskich. Prezes zwiedził również wszystkie prowadzone przez główny Urząd ziemski kursy dla geometrów.

W końcu kwietnia prezes głównego Urzędu ziemskiego wyjedzie do Lwowa w celu bliższego zapoznania się z działalnością upoważnionych przez główny Urząd ziemski towarzystw do prowadzenia parcelacyi we wschodniej Małopolsce. Zaś w pierwszej połowie maja prezes uda się do Poznania, aby zapoznać się z działalnością Urzędu osadniczego.

KOMITET FLOTY NARODOWEJ. Dnia 26 marca br. utworzono w Warszawie „Komitet floty narodowej", który ma na celu zogniskować wszelką pracę, dążącą do utworzenia floty polskiej. Pierwszym punktem działalności komitetu jest zebranie odpowiednich funduszów i odpowiednie ulokowanie ich w odpowiednich miejscach, uwzględniając w tem wolę ofiarodawców. W skład komitetu weszli: marszałek Sejmu jako prezes, prezydent ministrów, prezes sejmowej komisyi morskiej, jako wiceprezesi; jako członkowie: prezes sejmowej komisyi wojskowej, komisyi handlowej, minister wojny, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych, skarbu, szef departamentu spraw morskich.

MARSZAŁEK SEJMU wyjechał onegdaj z Warszawy do Poznania.

SPRZENIEWIERZENIE W WARSZTATACH KOLEJOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Wykryto tu olbrzymie sprzeniewierzenia w warsztatach kolejowych. Władze śledcze odszukały składy kradzionych już od dłuższego czasu z warsztatów kolejowych części maszyn, duże ilości metalu itp.

KONSUL POLSKI W HAMBURGU. Tel. nam z Warszawy: Na stanowisko konsula polskiego w Hamburgu mianowany został p. Wacław Cywiński, dotychczasowy szef sekcyi w ministerstwie robót publicznych.

ROZSTRZELANIE SIERŻANTA KAMIŃSKIEGO. — Z Warszawy telefonują nam: Sierżant urzędu gospodarczego Kaz. Kamiński skazany został wyrokiem sądu wojskowego na degradacyę i karę śmierci przez rozstrzelanie za przywłaszczenie sobie 36.000 marek, przeznaczonych do wypłat za zboże kontyngentowe. Wyrok został wykonany.

NADZIEJA LEPSZEJ APROWIZACYI WE LWOWIE. „Gazeta Lwowska" donosi, że dzięki energicznym zabiegom jeneralnego delegata rządu Gałeckiego w Warszawie, jak niemniej przybyłego do Warszawy prezydenta miasta Lwowa, Józefa Neumanna, przy życzliwem poparciu ministrów aprowizacyi, kolei i rolnictwa, nastąpi wkrótce stanowcza poprawa sytuacyi aprowizacyjnej we Lwowie. Przeznaczone dla Małopolski transporty ziemniaków i mąki amerykańskiej zostaną przyspieszone i dzisiaj już pierwszy transport odchodzi do Lwowa osobnym pociągiem, konwojowanym przez delegata miasta. Jeneralny delegat rządu pozostaje jeszcze w Warszawie celem osobistego dopilnowania natychmiastowego wysłania pociągów aprowizacyjnych.

WZROST TYFUSU PLAMISTEGO WE LWOWIE. Tel. ze Lwowa: Na posiedzeniu miejskiej rady zdrowia we Lwowie stwierdzono ponowne wzrost tyfusu plamistego we Lwowie. Najwięcej wypadków było w dzielnicy żydowskiej, przyczem stwierdzono również — że tyfus wzmógł się od czasu przybycia jeńców denikinowskich do Lwowa, z którymi ludność żydowska miała widocznie bliską styczność. Dyrektor okręgowego urzędu zdrowia dr Mikołajski zauważył, że epidemia w kraju, osiągnąwszy szczyt rozwoju, obecnie zaczyna przygasać, co jednak nie wyklucza możności rozszerzenia się tyfusu w większych środowiskach miejskich.

„POMNIK" JÓZEFA NEUMANNA, prezyd. miasta Lwowa. Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi, że skoro liczne apelacye, wzywające magistrat do dbałości o czystość miasta, nie odniosły żadnego skutku, postanowiono przemówić nieco radykalniej. Oto zdarzył się charakterystyczny fakt. Na ul. Mikołaja Reya w kupę śmieci, które już od dłuższego czasu czekały na uprzątnięcie, wetknięto wysoki patyk, pomalowany barwami miejskiemi, na którym umieszczono na kartce napis mniej więcej tej treści: „Prezydentowi Józefowi Neumannowi wdzięczni mieszkańcy ku wiecznej pamięci itd". Pod spodem znajduje się druga kartka, podająca przepisy dla ochrony przed wszami itd.

SMUTNE POGŁOSKI O BIBLIOTECE ZAŁUSKICH. Ze Lwowa telefonują nam: „Kuryer Lwowski" donosi w korespondencyi z Mińska Litewskiego, że sławna biblioteka polska Załuskich, przechowywana częściowo w olbrzymich skrzyniach, została przez bolszewików zużyta na opał.

SKOMPROMITOWANIE URZĘDNIKÓW MISYI UKRAIŃSKIEJ. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w sprawie ukraińskiego sekretarza legacyjnego Biłeńki skompromitowany jest były zastępca kierownika misyi ukraińskiej i były dyrektor kancelaryi poselstwa Korys Trochimowicz. Obaj zostali w ciągu śledztwa, wytoczonego Biłeńce zasuspendowani i od tego czasu znikli z Wiednia.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze przynosi cały szereg utworów satyrycznych przedniej wartości. — Zwraca uwagę wiersz Burego Jana „List paskarza na tyłach do żołnierza na froncie" jako „wolny przekład z Edwarda Słońskiego", na mniej zgrzytliwą nastrojony nutę wiersz Zbierzchowskiego „Używajmy życia, nim waluta spadnie", przezabawną historyę z lat niedawno minionych „Manewry cesarskie", dalej mnóstwo aktualnych dowcipów z frontu, z kuluarów sejmowych itd.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 17 bm.: „Sprawa kapitana Brassbound" Shaw'a.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 17 bm. popoł.: „Odrodzenie" wieczorem „Azya Tuhajbeyowicz".

REPERTUAR „BAGATELI".
Sobota, 17 bm. popoł.: „Jaś i Małgosia", wieczorem „Twarz i maska".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Sobota, 17 bm.: „Nietoperz".

ROZDZIAŁ SACHARYNY między członków Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w poniedziałek 19, wtorek 20 i środę 21 b. m. przy ulicy Powiśle 3. 3015

Wzrost strajku rolnego w Poznańskiem

Poznań, 17 kwietnia. (PAT). »Kuryer Poznański« donosi ze Środy: Strajk rolny, który wybuchł wczoraj w okolicy Zaniemyśla, rozszerzył się na dalszą okolicę. Obecnie wedle wiarygodnych informacyj, nie ulega wątpliwości, że jest to planowa agitacya komunistyczna, sięgająca podziemnemi drogami niewątpliwie do Rosyi i do Niemiec. Agenci komunistów rozporządzają niezawodnie znacznemi środkami. Charakterystycznem jest, że posługują się oni samochodami, jeżdżąc od wsi do wsi, niecąc zamęt. Władze, jak słychać, zabrały się energicznie do dzieła, aresztując hersztów komunistycznych. Podkreślić należy wyraźnie, że **zjednoczenie zawodowe polskie ze strajkiem nic nie ma wspólnego**, przeciwnie, wszelkiemi siłami stara się mu przeciwdziałać. Należy to podkreślić, że komuniści w agitacyi swej, aby cel łatwiej osiągnąć, powołują się na to, że działają z ramienia polskiego Zjednoczenia zawodowego.

Konferencye z sir Towerem.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj odbywały się konferencye z wysokim komisarzem Gdańska R. Towerem, które trwały od godz. 9 rano do 12 i pół, poczem w hotelu Europejskim odbył się obiad, wydany przez prezydenta ministrów. Po obiedzie udano się do Belwederu, gdzie w dalszym ciągu toczyły się konferencye w obecności Naczelnika państwa. O godz. 8 wieczorem w hotelu angielskim komisarz R. Tower wydał bankiet na cześć członków rządu polskiego. Obecny był prezydent ministrów, minister Patek, Adam Tarnowski, Olszowski. Wyjazd Towera z Warszawy nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

Dymisya rządu czeskiego przyjęta.

Praga, 17 kwietnia (PAT). Czeskie biuro prasowe: **Masaryk przyjął onegdaj dymisyę rządu** i uprosił prezydenta ministrów, aby wraz z innymi członkami rządu tymczasowo prowadził agendy aż do utworzenia nowego rządu.

Sprawy niemieckie.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Donoszą dnia 15 bm. z Bochum: Dzisiaj przed południem wkroczyły tu oddziały Reichswehry.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). Ag. Hav. Wczoraj nadeszła z Londynu wiadomość, że **sprzymierzeni powzięli inicyatywę do kroków kolektywnych, ażeby zażądać w Berlinie dokładnego przeprowadzania postanowień traktatu pokojowego w sprawie rozbrojenia.** Na wypadek odmowy Niemiec, przewidziane jest wstrzymanie dostaw środków żywności. Angielski ambasador lord Derby, miał w tej sprawie po zamknięciu konferencyi ambasadorów dłuższą rozmowę z Millerandem. Sądzą, że lord Derby miał polecenie uprosić rząd francuski, by zgodził się na ten krok i wziął w nim udział. Odpowiedź Francyi nie może być wątpliwą. Energiczna inicyatywa sprzymierzonych jest zupełnie usprawiedliwiena nieszczerością Niemiec, która wszędzie się objawia. Osoby, wracające z zagłębia Ruhr, zgodnie oświadczają, że ruch tamże nigdy nie miał charakteru bolszewickiego. Z drugiej strony jest udowodnione, że **oddziały, które rząd berliński wysłał do zagłębia Ruhr, są o wiele większe cyfrowo, niż rząd niemiecki podał.** W tych warunkach pierwszem zagadnieniem, które zajmie naczelników rządów sprzymierzonych, będzie rozbrojenie Niemiec.

Wiedeń, 16 kwietnia (PAT). Donoszą z Paryża: »Echo de Paris« donosi, że Millerand w odpowiedzi na zapytanie odpowiedział, że **faktycznie istnieją ze strony Ameryki usiłowania, które mają na celu zniesienie niektórych warunków traktatu wersalskiego.** Usiłowania te muszą jednak napotkać bezwarunkowo na odmowę ze strony Francyi.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 16 kwietnia 1920.

		oflar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Bank Przemysłowy		625 —	675'—
	Transakcya		650'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.		280'—	—'—
Polskie Tow. handlowe		525'—	560'—
	Transakcya		550'—
Zieleniewski		2150'--	2350'--
	Transakcya		2250'--
„Górka" fabryka cementu		2050'--	2150'--
	Transakcya		2100'--
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		2075'--	2175'--
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		4400'--	4500'--
	Transakcya	4500'--	4425'--
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie		330'—	350'—
	Transakcya		345'—
Marki niemieckie a 1000		375'—	385'—
	Transakcya	385'—	380'—
Ruble carskie po 500 rb.		295'—	305'—
	Transakcya		300'—
Ruble carskie po 100 rb.		280'—	300'—
Ruble dumskie		75'—	85'—
Franki francuskie		15'50	16'50
Dolary		234'—	244'—
Liry włoskie		—'—	—'—
	Transakcya		13'25
Lei rumuńskie		370'--	350'—
	Transakcya		375'—
Berlin		—'—	—'—
	Transakcya	375' —	390'—
Praga		365'—	375'—
	Transakcya	370'—	371'—

KURS MARKI POLSKIEJ W POZNANIU. Kurs marki polskiej, który w ostatnich dniach bardzo spadł, znów idzie w górę. Podczas gdy banki notowały jeszcze wczoraj kurs marki niemieckiej po 312, dziś wynosił on w Poznaniu przy zakupnie 229, zaś przy sprzedaży 223, a w dewizach 230, względnie 233.

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z 16 kwietnia: Grzywny po 500 i wyżej płacą 14, żądają 19, franki francuskie po 100 płacą 1400, żądają 1600, w transakcyach 1436 i 1514, dolary kanadyjskie płacą 170, żądają 190, lei rumuńskie po 500 płacą 370, żądają 390, reszta niezmieniona. Kursa dewiz: Praga płacą 366, żądają 386, w transakcyach 376, Wiedeń 108, żądają 118.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z dnia 16 bm.: Renta majowa 98'50, austryacka renta koronowa 92, węgierska renta koronowa 127, renta lutowa 95, losy tureckie 1915, Pryorytety kolei południowej 1520, Anglobank 894, Bankverein 885, Bodenkredit 2250, Zakład kredytowy 1035, Bank depozytowy 950, Laenderbank 1134, Merkur 910, Živnostenska 1620, Kolej północna 12.500, Koleje austryackie 4175, Kolej południowa 634, Alpiny 3580, Berg und Huetten 9000, Krupp 1540, Poldihuette 2800, Prageisen 7160, Rima 3250, Skoda 2745, Apollo nienotowany, Fanto 15.800, Galicyjskie Karpaty 10.100, Galicya 12.700.

KURSA SZWAJCARSKIE z dnia 16 bm.: Kursa początkowe dewiz: Berlin 9'10 (9'35), Praga 9 (9'10), Budapeszt 2'70 (2'60), Wiedeń 2'70 (2'85), austryackie korony stemplowane 2'90 (3).

POWODY ZWYŻKI KORONY AUSTRYACKIEJ. Tel. z Paryża: Ruch zwyżkowy korony austryackiej był przygotowywany od szeregu tygodni. Dyplomaci, którzy stoją w stosunku z rządem włoskim, zakupili po cichu w Berlinie, Paryżu i Londynie wiele milionów koron. W paryskich kołach finansowych wskazują na to, że współdziałanie Morgana z Włochami może mieć poważne skutki dla Europy środkowej. Skutkiem tej akcyi uzyskuje Morgan faktyczną władzę nad Austryą, podczas gdy Rzym będzie miał w ręku kontrolę polityczną Austryi.

OBRÓT PIENIĘŻNY WOBEC WYMIANY KORON. Onegdaj odbyła się w krak. Izbie handlowej i przemysłowej narada przedstawicieli organizacyj kupieckich z kierownikami tut. instytucyj finansowych, celem omówienia potrzeb kupieckiego obrotu pieniężnego w okresie przed wymianą banknotów koronowych i w ciągu jej trwania. W toku dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr Nieć, dr Beres, dyrektorowie Dolżycki, Merunowicz, Sędzimir, Filippi, Lauer, Bieżeński i i., stwierdzono, iż banki tutejsze nie czynią swym stałym klientom żadnych trudności w przyjmowaniu wkładek koronowych. W interesie zarówno kupiectwa, jak zakładów finansowych leży, aby posiadacze gotówki koronowej ułatwiali bankom wymianę koron i nie powiększali trudności manipulacyjnych, składając masowo gotówkę koronową w mniejszych odcinkach, których w krótkim czasie dla obrotu znowu będą potrzebowali.

Znacznem uspokojeniem dla sfer gospodarczych było oświadczenie przedstawiciela krajowej Kasy pożyczkowej, iż instytucya ta rozporządzać będzie dostateczną ilością banknotów markowych, aby zaspokoić uzasadnione żądania kupców i przemysłowców w okresie następującym po wymianie koron.

PRZECIW WYPŁACIE W RUBLACH. Tel. z Warszawy. Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła projekt ustawy o zakazie wykonywania wypłat w rublach i o przemianie rubli na marki w jednolitym stosunku 100 rubli — 216 marek, odpowiednio do czego dokonano zmian projektu.

AKCYA STRAJKOWA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Związek urzędników i urzędniczek prywatnych w Krakowie komunikuje nam, że rafinerye nafty w Trzebini, Schodnicy, Wakuum, Limanowej rozpoczęły akcyę strajkową urzędników, zmierzającą do uzyskania poprawy warunków bytu, w myśl przedłożonego memoryału i uznania Związku zawodowego pracujących w przemyśle polskim jako reprezentancyi, upoważnionej do występowania w imieniu tychże. Strajk ma objąć wszystkie rafinerye i kopalnie naftowe.

GDAŃSKO-POLSKI ZWIĄZEK GOSPODARSKI. — Tel. z Gdańska. Odbyło się tu konstytuujące zebranie gdańsko-polskiego związku gospodarskiego, którego celem jest popieranie stosunków między Polską a Gdańskiem. Do zarządu należy sześciu członków, w połowie Polaków, w połowie Niemców, obywateli gdańskich. Do zarządu weszli z Polaków dr Kręcki, Szewe i Łangowski; z Niemców, Willer, Tertus i Jewołowski. Przewodniczącym związku wybrany został p. Jewołowski, zastępcą Kręcki, sekretarzem Łangowski, skarbnikiem Tertus.

PRZEWÓZ MĄKI AMERYKAŃSKIEJ BERLINKAMI. Tel. z Warszawy: W porcie gdańskim znajduje się obecnie 40.000 ton mąki, przeznaczonej na aprowizacyę Polski. Przewiezienie tak znacznej ilości koleją jest utrudnione wobec braku taboru. Zachodzi więc potrzeba wyzyskania w najwyższym stopniu naszej naturalnej arteryi komunikacyjnej, tak ważnej dla Polski, a mianowicie Wisły. W obecnej chwili przeszło 100 berlinek, zawierających z górą 1000 wagonów (10.000 ton), płynie do Warszawy z Gdańska. — Przybycie pierwszych transportów spodziewane jest w dniach najbliższych. Wczoraj minister aprowizacyi zwiedził urządzenia wyładowywania nad Wisłą w Warszawie. Okazało się, że przez zużytkowanie drogi Wisłą uda się zaoszczędzić w znacznym stopniu nasz tabor przewozowy.

IZBA HANDLOWA POLSKO-AMERYKAŃSKA. — Tel. z Warszawy: Celem nawiązania i podtrzymania stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonemi założona została Izba handlowa polsko-amerykańska z główną siedzibą w Nowym Yorku i z filią w Warszawie. Zebranie organizacyjne instytucyi odbyło się dnia 25 lutego. Celem izby jest popieranie wzajemnych stosunków handlowych i postawienie ich na wysokim poziomie, oraz występowanie, na zaproszenie w charakterze rozjemcy w razie wynikających nieporozumień, udzielanie członkom wszelkiej pomocy w zakresie swych celów, zaznajamianie amerykańskich i polskich kupców i przemysłowców z konjunkturami handlu i przemysłu w obu krajach, wreszcie gromadzenie i rozpowszechnianie danych statystycznych, odnoszących się do handlu, przemysłu i finansów.

PODWYŻKA DYSKONTU W ANGLII. Tel. z Londynu z 15 kwietnia: Bank angielski podwyższył wczoraj dyskont z 3 na 7%.

DŁUGI NIEMIEC. „Berliner Tageblatt" donosi, że na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej doniósł minister skarbu Wirth, że z dniem 21 marca wynoszą długi Rzeszy niemieckiej 92 miliardy marek, długi bieżące 105 miliardów. Dług ogólny wynosi zatem 197 miliardów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Zarząd żupy solnej w Bochni odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie robót ziemnych, przepustów betonowych i sklepionych, przejazdów wraz z wszystkiemi robotami ubocznemi, pod budowę dojazdowej kolei normalno torowej około 2.650 km. długiej, prowadzącej ze stacyi Bochni do szybu »Campi« w Bochni.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki budowy, plany, formularze ofertowe itd., można przeglądać, począwszy od dnia 16 kwietnia b. r., w wymienionym zarządzie żupy solnej, w godzinach urzędowych.

Odnośne oferty, sporządzone na przepisanym formularzu, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem:

»Oferta na wykonanie robót ziemnych etc. pod budowę toru dojazdowego do szybu »Campi« najpóźniej do dnia 10 maja b. r. godz. 11 przed południem do Zarządu żupy solnej w Bochni.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11 przed południem.

Bochnia, dnia 10 kwietnia 1920.

Zarząd państwowej żupy solnej:
Inżynier FR. MACKIEWICZ mp.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Ks. Proboszczowi, Dziekanowi Hałatkowi, O. O. Reformatom, oraz parafialnemu Duchowieństwu, JWPanu inż. Stanisławowi Skoczylasowi, jeneralnemu Dyrektorowi salin, JWPanu inż. Erazmowi Barączowi, Naczelnikowi żupy solnej i wszystkim Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi ś. p. inż. Józefowi Frytowi, Radcy dworu, składa serdeczne podziękowanie Rodzina.

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

(obecnie na podstawie zmienionego statutu „ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, TOW. AKCYJNE WE LWOWIE“)

podwyższa kapitał akcyjny na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920 r., zatwierdzonych reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920 r. L. 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa ma być przeprowadzoną na mocy powyższych uchwał

w trzech seryach po 10,000.000 koron

czyli po 25.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości. Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron zakończyła się w dniu 15 marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokrytą z poważną nadwyżką. Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

drugiej i trzeciej seryi łącznie, t. j. dalszych 20,000.000 koron, czyli 50.000 sztuk akcyj po koron 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyj z tych obu seryj przysługuje posiadaczom akcyj dawniejszych pięciu emisyj z lat 1910 do 1919, o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali, w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyj przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym, po 450 K za sztukę,

dla nowych zaś akcyonaryuszy po 520 K za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku, począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień

15 maja 1920 r.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5,

oraz we

filiach Banku: w Krakowie, plac Maryacki L. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście L. 58 (róg ul. Szopena),
w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9,
w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,
w Banku Handlowym w Poznaniu. 2920 1 5

Poszukuję pożyczki

na hipotekę folwarku w okolicy górzystej, 8 mile od Krakowa. Za procent może być na lato mieszkanie umeblowane z kilku pokoi i kuchni. Zgłoszenia: Biuro F. Turliński, ul. Podwale 3. 2984

Mleka słodkiego

pełnego, poszukuję w większej ilości, z dostawą do Krakowa. Zgłoszenia pod „Mleczarnia“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 2990 1 2

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem, zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Kierownik biura“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 2991

Posady w kawiarni, restauracyi lub hotelu, w miejscu lub na prowincyi, poszukuje zawodowy kelner ze znajomością języka polskiego, niem., franc. i ang. Zgłoszenia listowne pod **„Posada 135“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2992 1 2

Na wspólne mieszkanie

przyjmie panienkę z dobrego domu wdowa po urzędniku. Podgórze, ul. Józefińska 7. 3002 1 3

Ogrodnik

żonaty, w średnim wieku, dobrze obznajmiony w ogrodzie, poszukuje posady. — Zgłoszenia: P. Ciepiela, Kraków, ul. Długa 72. 2974 2 2

Większą ilość papieru

na wagę kupię zaraz. Wiadomość: Antykwarnia K. Landsberger, ul. św. Tomasza 18. 2987 1 2

Panienka

z ukończoną szkołą wydziałową, potrzebna do wypożyczalni książek: **plac WW. Świętych 8.** Zgłoszenia od godz. 8—9 rano. 2986 1 2

Obrazy, sztychy i marki zagran.

przyjmuje w komis antykwarnia K. Landsberger, ul. św. Tomasza 18. 2988 1 2

Kamienica 3-piętrowa

w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa do sprzedania za milion marek. Zgłoszenia pod **„Milion“** do Biura Sokołowskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 3. 2836 2 2

Za stare

sztuczne zęby

nawet połamane, płacę od 10—50 K za sztukę; za złote mostki i korony najwyższą cenę. **„Meteor“ Skład dentystyczny, Kraków, Rynek 11.** 2832 5 10

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., w oficynie. 2526 6 10

Freblanka

do 6-letniego chłopczyka, potrzebna na 2 godz. popołud. — Wiadomość w składzie aparatów fotograficznych ul. Szewska 2. 2884 3 3

Kurtka i czapka skórzana

zielono - popielata, nowa, elegancka, najlepszej jakości. — Bluza kremowa kamgarn, nowa, spodnie pryczesy ze sztruku przedwojennego, z okładami irchowemi. Ul. Karmelicka 54, parter. 2891 2 2

Zarzutka czarna

z materyi przedwojennej, podszewka jedwabna, jak nowa, do sprzedania. Ul. Mikołajska 10, I p., ofic. 2965 2 3

Wolna posada.

Pomocnik handlowy z działu korzennego z dłuższą praktyką ekspedyenta potrzecny od 1 maja do działu detailicznego. Zgłoszenia do domu handlowego Bracia Rolniccy, ul. św. Jana 3. Osobiste od godz. 6—7 wieczorem. 2946 2 2

Kamienicę II-p.

z ogrodem, z mieszkaniem, 10 ubikacyj, z ogólnym komfortem, telefon, z bramą wjazdową; willę z ogrodem, 2 domy, garaż na kilka automobili oddzielnie lub razem za M 1,600.000 sprzeda okazyjnie Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale 3. 2985

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schwabs, Kraków, ul. Szeroka 22. 2571 10 30

⚒ Kupujemy ⚒

wagonami

smołę z węgli kamiennych

smołę twardą

miał węglowy

węgiel drzewny

gruzy koksowe

i prosimy o oferty

Kohlenkontor Bromberg

Bydgoszcz

ul. Wilhelma 46/47, Telefon 12 i 13.

2716 2 6

DLA KOPALŃ NAFTY!

PASY WIELBŁĄDZIE

najlepszy fabrykat angielski „GRIPOLY“

305 i 355 mm × 14½ mm i 13 mm 2825 1 0

sprzedaje w większych partyach **„ESHAPE“** Kraków, Pijarska 4, Telefon 3476.

Dyrekcya galicyjskich akcyjnych zakładów górniczych w Sierszy

poszukuje:

1) **buchaltera-bilansisty** (jako kierownika biura);
2) **buchaltera.**

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, rutynowane, o ile możności z praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem terminu wstąpienia i warunków, wnosić należy do wyżej wymienionej dyrekcyi. 2964 1 3

USTNIKI DO TUTEK

(Mittelfeine Mundstück-Bobinen)

40 mm, 107 gr. m^2, loco Wiedeń, transito z wywozem do Polski, 10.000 kilogramów **do sprzedania.**

„Matador“, Papierhandel, G. m. b. H., Wiedeń, XVIII., Gersthoferstrasse 12. 2896

TARYFISTA

z rutyną w zakresie fachowo-cłowym, poszukiwany do biura wielkich przedsiębiorstw naftowych w Galicyi. Zgłoszenia od pp. petentów narodowości polskiej z podaniem referencyj, wymaganej płacy i najwcześniejszego terminu objęcia posady pod **„Przemysł rafineryjno-kopalniany“** do Biura „Ruch“ w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 2951 3 3

Generalna Reprezentacya

Fabryki oryginalnych wódek

B. Kasprowicza w Gnieźnie

zawiadamia swoich stałych odbiorców, że przyjmuje zamówienia na dostawy w oryginalnych skrzynkach ze swych składów komisowych do najbliższego transportu.

„Kompas“
Polskie biuro międzynarodowego handlu w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.
2995 **Filia we Lwowie, Hotel Europejski.**

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY IWONICZ

Bezpośrednie połączenie kolej. Warszawa—Iwonicz, Kraków—Iwonicz, Lwów—Iwonicz. — Sezon I. od 15 maja do 20 czerwca; II. od 20 czerwca do 20 sierpnia; III. od 20 sierpnia do 1 względnie 12 października. — Szczawa słono jodo-bromowa. Kąpiele mineralnie, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. — Wskazania lecznicze: Żołzy, koła, skaza moczowa, choroby serca, nerwowe, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących. — W zakładzie 3 restauracye, 2 pensyonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40 mk dziennie. Oświetlenie elektryczne, kaplica zakładowa. — Muzyka. — Poczta, telegraf, telefon w Zakładzie. Aprowizacya zapewniona. — Zgłoszenia przyjmuje
3001 1 12 **Dyrekcya Zakładu.**

II. p. realność z całym komfortem, bramą wjazdową i ogródkiem w Krakowie,
Willę parterową z ogródkiem, cena 240.000 mk,
Willę parterową z ogródkiem, cena 400.000 mk,
Dom drewniany, 1 mórg ogrodu, cena 120.000 mk,
Realność I. p. w Tarnowie, z komfortem, balkonami i ogródkami 2994 1 3

sprzeda

Koncesyonowane biuro sprzedaży majątków i realności
Józef Sewerya w Krakowie, ul. Reformacka 1.

Nadeszły we większych ilościach:

1) płyty i węże gumowe
2) **mika** w małych płytkach
3) Staufery
4) węże irrigatorowe i t. d.

Biuro techn. i elektrot. „Zenit“.
Kraków, ulica Stradom l. 7. 2989

Obejmie

odpowiednią posadę w jednym z urzędów państwowych lub instytucyj publicznych w Krakowie, były profesor gimnazyalny, lat 30. Zgłoszenia pod **„Profesor 30“** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2973 2 3

Biegłą

stenografistkę i stenotypistkę

polską i niemiecką 2680 9 0

przyjmie na dobrych warunkach natychmiast Biuro techniczne M. Kanarek, Szewska 9.

Lokal biurowy, obszerny, frontowy, parterowy, pokój z przedpokojem, w śródmieściu, zamienię za pokój i kuchnię w Krakowie, w przyzwoitej kamienicy. — Zgłoszenia pod **„Lokal“** przyjmuje Biuro ogłoszeń „Krakus“, Kraków, ul. Czapskich 3. 2949 2 2

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 50 9 0

Poszukuje się do kupna

50 wagonów pierza gęsiego, kaczego i kurzego. — Zgłoszenia: Budkiewicz, Kraków, ul. Czysta 8. Telefon 3157.

2863 2 3

Pannę do biura

przyjmie zaraz firma **S. i D. Gottlieb**, przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych w Krakowie, ul. Dietlowska 101. — Zgłoszenia osobiście między godz. 12 i 1 w południe. 2933 2 3

BARDZO DUŻO OSÓB POLEPSZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKOWE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYWANIE PARYSKICH PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

D-ra KOWENA

(Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynności kiszek. Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. Sr. Denis 147

Ostrzega się przed naśladownictwem

1535 16 16

Przyjmę spólnika - kupca

do pierwszorzędnego interesu żelaznego w Krakowie, dawno istniejącego, w najruchliwszem miejscu śródmieścia, z większym kapitałem (około pół mil. koron). Zgłoszenia listowne lub osobiste przez grzeczność do p. Kowalskiego, Kraków XXII, plac Zgody 14. 2907 2 3

Potrzebna zaraz

panna, umiejąca szyć samodzielnie, do pracowni sukien damskich i dziecięcych. Kraków, ul. Bonerowska 14, II piętro, drzwi na lewo 2982 2 3

Rafinerya nafty

w Trzebini

poszukuje do kupna białego pieska, szpica, mającego od 2 do 6 miesięcy. 2973 2 3

Pokój

przedpokój, kuchnię, łazienkę Dz. IV., parter, zamienię na pokój z kuchnią lub takie same Dz. IV, V, owent. na piętrze. Zgłoszenia: J. Ropski, ul. Szewska 5. 2981 2 3

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 20 1 0

Przybory do umundurowania

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska l. 44 narożnik obok Bramy Floryańskiej. **Składnicom wojskowym i kupcom ceny hurtowe.** 2393 6 10

Kto chce najkorzystniej **zęby sztuczne sprzedać,** nawet połamane, nie powinien oszczędzić trudu i pofatygować się na ulicę Zyblikiewicza 15, T. Czyński, oficyna, III p., na prawo. Kupuję cały dzień bez przerwy, płacąc za ząb od **20—50 koron** i wyżej. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. — **Uwaga.** Kupując w prywatnem mieszkaniu, nie mam dużych wydatków, przeto mogę rzeczywiście płacić najwyższe ceny. 2997

SERADELĘ ŁUBIN WYKĘ

w partyach wagonowych — poleca

Warszawska Spółka rolniczo-handlowa „ZIARNO“

w Warszawie ulica Ptasia 2, telefon 238-84. 2349 5 24

3500 dębów

w połowie leżących, blisko stacyi kolejowej na sprzedaż. Wiadomość: Dr Tadeusz Kudelka, Lwów, ul. Zielona 44, (od godziny 3—4 po południu). 2909 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.